110

* OSTATNI PRZYSTANEK ŻYCIA str. 4
* MIŁOŚĆ W KOLORZE SEPII str. 5
* PAMIĘTNIK NASTOLATKA str. 10
* DYLEMATÓW KATEDRALNYCH CIĄG DALSZY str. 12
* TV i TV Sat (wkładka)

KONTAKTY

12(645) 21 MARCA 1993 CENA 4000 ZŁ

UNIWERSYTET MIKOŁAJSKI BIBLIOTEKA

Fot. Gabor Lörinczy

JOANNA GOSPODARCZYK

Śmiertelny oddech pustki

Gmina z niedźwiedziem

Mirosław Grużewski pobiera co roku kilkaset próbek mułu rzecznego, żeby zbadać żyjące w nim ślimaki i małże.

Andrzej Górski od siedmiu lat obserwuje kilkadziesiąt egzotycznych ubarwionych krasek.

Teresa Grużewska zbadała siedemset gatunków roślin znad Narwi.

Wszyscy pracują w Muzeum Przyrodniczym w Drozdowie, jedynej tego rodzaju placówce naukowej w Łomżyńskiem. Muzeum stworzył w 1984 roku, nieżyjący już, Andrzej Chyl. W ciągu ośmiu lat zyskało uznane miejsce wśród placówek naukowych. Pracownicy nawiązali kontakty z ośrodkami badawczymi w kraju i za granicą. Teraz grozi mu upadek.

cd. na str. 8-9

1 2 3 4 5 6

NAGRODY: komplet bielizny pościelowej oraz książki

W następnym numerze:
piszą m.in.: Joanna Gospodarczyk o seksie młodzieży ✭ Małgorzata Siejak o prywatyzacji po łomżyńsku ✭ Maria Tocka o żywociee „najducha”; Alicja Niedźwiecka o losach wychowanków Ddomu Dziecka w Łomży.
Ponadto: pamiętnik zza kraty, unikalny dar dla Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, TV i TVSat.

TRUMIENKI ORAZ MANEKINA NA NOSZACH, jako symbole kondycji służby zdrowia, nieśli w manifestacji w Warszawie łomżyńscy związkowcy „Solidarności”.

TELEKOMUNIKACJA I BEZROBOCIE, to główne tematy obrad Sejmiku Samorządowego województwa (18 marca, godz. 10.00, Urząd Wojewódzki).

PIERWSZĄ W WOJEWÓDZTWIE LINIĘ odsiarczającą zainstalowano w ciepłowni w Zambrowie. Trzy kolejne mają się w tym roku pojawić w łomżyńskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego i Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie.

NAJPILNIEJSZYM ZADANIEM w koncepcji przywracania dawnych stosunków wodnych na terenie Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego jest budowa progów na Kanale Woźnawiejskim. Temu celowi służyło również m.in. dwuletnie badanie poziomu wód i udrożnienie koryta rzeki Jegrznia. Finansowy wkład w te przedsięwzięcie wnosi jedna z największych fundacji ekologicznych w Europie Zachodniej, WWF. Problem neutralizacji warunków wodnych omawiali ekologowie w siedzibie Parku w Osowcu.

Z 30 MILIARDÓW, które otrzymały w ubiegłym roku spółdzielnie mieszkaniowe na ocieplenie budynków (oszczędzanie ciepła) i wodomierze (oszczędzanie wody), na ten drugi cel wydano kilkakrotnie mniej.

GMINY POMOGŁY w ubiegłym roku wielu placówkom z państwowej sfery budżetowej. Najwięcej oświacie (wyróżnił się Szczuczyn i Wąsosz), służbie zdrowia (Szczuczyn, Grajewo i Zambrów) oraz policji.

POMYSŁ SPOTKANIA ludzi wywodzących się z Ziemi Łomżyńskiej, zgłoszony przez wicewojewodę Mieczysława Bagińskiego, zostanie przedstawiony Sejmikowi Samorządowemu województwa.

ZABŁĄKANY Z PUSZCZY PISKIEJ ŻUBR zastrzelony został przez nadleśniczego łomżyńskiego za zgodą ministra ochrony środowiska w okolicy Stawisk.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE „POKÓJ I DOBRO”, działające w diecezji łomżyńskiej, przekazało pochodzące ze zbiórek dary 600 rodzinom. Zainicjowało niedawno akcję pomocy chorym na stwardnienie rozsiane, a także zbiera pieniądze na przeszczep wątroby Moniki Grzymały z Jankowa Młodzianowa. Dary zbierane są w budynku przy ul. Sadowej 3 w Łomży. Wpłat można dokonywać także na konto: Bank Spółdzielczy w Łomży, nr 945268-1632-271, z dopiskiem „Pomoc bliźnim”.

SPOŁECZNY KOMITET ROZBUDOWY SZPITALA w Szczuczynie naraził się wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków, zlecając zaprojektowanie budynków nie pasujących, zdaniem służb ochrony zabytków, do obiektu poklasztornego, w którym szpital się mieści. Trwa wymiana argumentów, a obu stronom zależy na postawieniu na swoim.

SALĘ WIDOWISKOWĄ PROPONUJĄ UTWORZYĆ w zabytkowym budynku na terenie dawnego targowiska przy ul. Polowej w Łomży radni z komisji kultury i łomżyńskie środowisko artystyczne.

„KRYSZTAŁOWE SERCE”, przyznawane prze Zarząd Główny PCK honorowym krwiodawcom i długoletnim działaczom Czerwonego Krzyża, otrzymała Danuta Pieńkowska, szefowa stacji krwiodawstwa w łomżyńskim szpitalu.

164 PARY ROZWIODŁY się w ubiegłym roku w Łomżyńskiem. Nie było ani jednej sprawy związanej z seksualnym wykorzystywaniem dzieci przez członków rodzin.

NIESPEŁNA 9,5 TYSIĄCA MIESZKAŃCÓW Łomży mieszka w budynkach komunalnych bądź objętych tzw. szczególnym trybem najmu. Aby załatwić tylko najpilniejsze potrzeby mieszkaniowe, miasto powinno mieć natychmiast około 400 mieszkań.

SPOTKANIE POPIERAJĄCE WNIOSEK O REFERENDUM w sprawie aborcji (19 marca, godz. 19.00, MDK-DŚT przy ul. Małachowskiego 4 w Łomży) ma zadecydować, czy powstanie jakiś formalny ruch, skupiający zwolenników rozstrzygnięcia problemów światopoglądowych tej rangi w drodze demokracji bezpośredniej.

SEMINARIUM O CHOROBACH NOWOTWOROWYCH odbyło się w Łomży z udziałem m.in. niemieckich specjalistów z tej dziedziny.

BIJEMY SIĘ W PIERSI za zbyt pospieszne odebranie szans inicjatorm referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej Łomży. Czy referendum się odbędzie, zadecyduje wojewódzki komisarz wyborczy na początku przyszłego tygodnia po sprawdzeniu podpisów na listach, których inicjatorzy dostarczyli łącznie 5 036.

ŹLE OCENILI ROLNICY z gminy Tyrośl działalność spółki wodnej i postanowili ją zlikwidować. Nie zgodził się jednak Urząd Rejonowy w Kolnie.

KÓŁKA ZĘBATE DO ŻUKÓW I NYS RATUJĄ na razie likwidowany POM w Zambrowie: z lubelskiej fabryki ciągle nadchodzą nowe zamówienia. Likwidator obawia się jednak, że koniunktura się skończy, gdy do Lublina zawita peugeot.

ODDZIAŁ REGIONALNY KASY ROLNICZEGO UBEZPIECZENIA Społecznego w Zambrowie informuje, że w drugim kwartale składka na ubezpieczenia wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie wynosi nadal 216 000 zł. Składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe wynosi 369 000 zł. Termin opłacania składek za drugi kwartał upływa 30 kwietnia.

DO KOŃCA MARCA CZEKA URZĄD SKARBOWY w Łomży na zgłoszenia rejestracyjne podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Obowiązek rejestracji wynika z ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym.

PROBOSZCZ PARAFII MIŁOSIERDZIA BOŻEGO w Łomży ks. dr Radzisław Ambroziak zamierza utworzyć stołówkę, w której najubożsi mieszkańcy miasta mogliby zjeść posiłek. Parafia prosi wszystkich chcących pomóc w tej sprawie o kontakt.

SĄ W ŁOMŻY TALENTY EKONOMICZNE. Udowodnili to Katarzyna Stanisławska, Grzegorz Danowski (oboje z Policealnego Studium Ekonomicznego) i Urszula Borawska (III klasa Liceum Ekonomicznego), zajmując trzy pierwsze miejsca w regionalnej olimpiadzie wiedzy ekonomicznej i awansując do finałów centralnych.

„AMADEUSZEM” MILOSA FORMANA ROZPOCZĘŁA w Łomży działalność Młodzieżowa Akademia Filmowa, do której akces zgłosiły na razie „ogólniaki” im. Kościuszki i kardynała Wyszyńskiego, Liceum Plastyczne i Technikum Mechaniczne. Filmy mają w założeniu ilustrować zajęcia z języka polskiego, poświęcone różnym epokom historycznym i literackim.

CYKL WYJAZDÓW DO WARSZAWSKICH TEATRÓW proponuje w marcu Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży. Będzie można obejrzeć m.in. „Metro” w Teatrze Dramatycznym oraz „Wesele” Wyspiańskiego i „Ślub” Gombrowicza w Teatrze Polskim.

„OPEFESIMOZ ANNO 93”, to nazwa II Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Stomatologicznych i Materiałów Oświatowo-Zdrowotnych, który odbędzie się w Łomży pod koniec maja.

OBSERWACJĘ POWRACAJĄCYCH PO ZIMIE PTAKÓW proponuje Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Przyrodniczego w Drozdowie na całodziennej wycieczce, która odbędzie się 28 marca. Zgłoszenia przyjmowane są w Muzeum do 18 marca (tel. 17-84-81).

KLUB WODNY „CANOE”, działający przy łomżyńskim PTTK, zaprasza członków na zebranie sprawozdawcze (24 marca, godz. 16.00, siedziba PTTK przy ul. Giełczyńskiej 1).

ZNAKI CZASU

• W ubiegłym roku Żandarmerii Wojskowej żołnierzy samowolnie koszary, 15 z nich granicę.

• Dziewczęta mają rozpoczęciem życia sek do małżeństwa, „aby dz częte było z miłości, odurzeniu alkoholowym pęknietej prezerwatywy projekt programu edu ksualnej, zaakceptowan łódzkie kuratorium.

• „Będę jeździł po Spróbuję od dołu zrobić raz rewoltę, bo inacz rżniemy, a ja zostanę wszechczasów”, oświad zydent Lech Wałęsa na niu z Komisją Krajow Gdańsku.

• Według szacunk stwowej Inspekcji Pra żałoby natychmiast za czwarty prywatny zakład

• „Ministerstwo ni stanie zapewnić żadneg czeństwa kobietom, któ dują się na dokonanie granicą, bo tam nasza w sięga”, powiedział Mara wiceminister zdrowia.

• W ubiegłym rok wyliczeń Ministerstwa R wjechało do Polski 1,2 Polsce kilogram żywego jest droższy od kilogra

• Aż trzy czwart dzów ogląda codzien najmniej jeden progr macyjny. „Wiadomości do jednego z program wyższej oglądalności, ostatnich badań OBOP

ROMANTYCZNOŚĆ 9

„Aby przeżyć ten pierwszy raz, potrzebne jest c cej niż tylko chęć seksu między kobietą a mężc Tym czymś jest miłość.”

To fragment tekstu Joanny Gospodarczyk, który zar za tydzień.

„NIE” CENZURZE

W związku z uchwałą Walnego Zebrania Del NSZZ „Solidarność” Regionu Białystok o powołani Nadzorczej przy „Gazecie Współczesnej”, która mi wać” nad treścią zamieszczanych w dzienniku mat zespół redakcyjny tygodnika „Kontakty” oraz dzien Oddziału „Kuriera Porannego”, „Kuriera Podlask Rozgłośni Białostockiej w Łomży zdecydowanie pro przeciwko tej bezprawnej próbie wprowadzenia cen

Wolność wypowiedzi jest jednym z podstawowych demokracji.

Jakiekolwiek przejawy wprowadzania uchwały traktować będziemy jako zamach na zasadnicze konstytucyjne w naszym kraju.

KURS JĘZYKA NGIELSKIEGO

lejny intensywny kurs
ka angielskiego dla po-
kujących organizuje re-
cja tygodnika „Kontakty".
cia rozpoczną się 31
ca. Prowadzić je bę-
absolwent amerykań-
go college'u. Zgłoszenia
muje sekretariat „Kon-
ów" (Łomża, Al. Legio-
7, I piętro, wejście od
chu PKO) do 29 marca,
dzinach 8.00-15.00.

ZIE BĘDĄ POWIATY?

ankietę pełnomocnika
do spraw reformy samo-
wej, dotyczącą przyszłego
ału na powiaty, odpowie-
a na razie połowa gmin wo-
ztwa. Powiatami chciałyby
obecne rejony (choć Kolno
osiada sądu i prokuratury)
Ciechanowiec (miałby sku-
ęść gmin z południa Łom-
iego i Białostockiego). Raj-
chciałby należeć do powiatu
jewie, Goniądz i Trzcianne
oniek, Zaręby Kościelne do
wii Mazowieckiej. W powie-
lneńskim miałoby się zna-
ilka gmin z Ostrołęckiego.
kszości jednak zachowany
według propozycji samo-
w, układ obecnych rejonów.

KIERMASZ ANIEJ ODZIEŻY

rmasz odzieży francuskiej pro-
Polski Komitet Pomocy Spo-
. Sprzedaż każdego dnia (w
0.00-18.00) w budynku przy
ionów (obok redakcji „Kon-
"). Oferowana odzież jest bar-
nia: za 5 tys. kupisz ciuszek
ecka, za 20 tys. płaszcz, żakiet,
arkę. Cały dochód z kiermaszu
eczony zostanie na działalność
tywną.

TRZY PYTANIA DO...

SŁAWOMIRA ZGRZYWY, przewodniczącego Oddziału NSZZ „Solidarność" w Łomży.

– Czy nie uważa Pan, że manifestacje, które odbywają się przed gmachami władzy, bywa iż dwa razy w tygodniu, są bez sensu, bo niczego nie zmieniają?

– Rzeczywiście, manifestacje przynoszą niewspółmiernie małe efekty do spodziewanych. Jest to jednak sposób przedstawiania naszych poglądów, racji i potrzeb. Traktujemy manifestacje, jako formę nacisku.

Strajk, jako forma silnej presji, już się przeżył. Teraz stosowany jest tylko w ostateczności. W obecnej sytuacji gospodarczej strajk w zakładzie, najczęściej państwowym, doprowadza do upadku.

– Jak związek sam stara się rozwiązywać problemy, które manifestanci wykrzykują przed URM-em, Sejmem i Belwederem?

– Działamy kilkoma różnymi sposobami. „Solidarność" ma swoich posłów w Sejmie. Niestety, w większości nie sprawdzili się. Wojciech Arkuszewski, poseł „S" z naszego regionu, w ogóle nie jest zainteresowany kontaktami z nami. Innym sposobem działania są bezpośrednie interwencje przedstawicieli reginu „Mazowsze" w ministerstwach i Sejmie. Próbujemy rozmawiać z posłami. Nie przynosi to wielkich efektów. Współpracujemy również z administracją publiczną i samorządową. Oddział „S" przynajmniej raz na pół roku spotyka się z wojewodą łomżyńskim. Przedstawiamy swoje propozycje i... najczęściej nie zgadzamy się z ostatecznym rozwiązaniem, wprowadzonym przez administrację.

Współdziałamy również z samorządami. Ostatnim przykładem jest sprawa łomżyńskiego PRI. Wynegocjowaliśmy kwotę, za którą załoga mogłaby wykupić udziały w prywatyzowanym przedsiębiorstwie. Niestety, porozumienie przyszło za późno. Pracownicy nie mają pieniędzy na wykupienie udziałów. Często nie zgadzamy się z decyzjami samorządu. Tak stało się z ostatnią podwyżką biletów MPK w Łomży. W najbliższym czasie planujemy spotkanie z radnymi, którzy zostali wybrani z listy Komitetu Obywatelskiego. Chcemy omówić ich działalność, dowiedzieć się, czy jeszcze poczuwają się do związku z „Solidarnością".

Związkowcy czekają teraz na przyjęcie przez Sejm paktu o przedsiębiorstwie. Obiecywano szybką ścieżkę legislacyjną, ale nadal ustawa nie jest dyskutowana przez posłów.

– Coraz częściej sympatycy i członkowie „S" przechodzą do bardziej radykalnych w żądaniach partii i związków zawodowych. W Łomżyńskiem w każdej konfliktowej sytuacji pojawiają się posłowie KPN...

– W naszym rejonie takiego zjawiska na szerszą skalę nie ma, dlatego że sami jesteśmy dość radykalni. Większość członków różnych partii działa również w związku. Często mamy zbieżne poglądy na sprawy gospodarcze miasta i województwa. Wspólnie działamy w wielu przypadkach. Ostatnio zajmowaliśmy się sprawą WUT w Śniadowie. Niestety, mimo zaangażowania wicemarszałka Sejmu, klubu parlamentarnego KPN, regionu „Mazowsze" i naszego Oddziału, zakład został postawiony w stan likwidacji. Wygrały stare układy.

ALEKSANDER MAŁACHOWSKI W ŁOMŻY

Popularny dziennikarz telewizyjny, Aleksander Małachowski (m.in. „Telewizja nocą", „Rozmowy o cierpieniu", „Rozmowy o Rzeczyniepospolitej"), poseł Unii Pracy, gościć będzie w Łomży. Spotkanie odbędzie się w sobotę, 20 marca (godz. 11.00) w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Sadowej (wejście od podwórza). Organizatorzy zapraszają wszystkich.

IZBA DLA CHŁOPA

Projekt ustawy o Izbach Rolniczych czeka już na decyzję Sejmu.

– Rolnictwo jest nie zorganizowane, chłopi podzieleni, istnieje kilka partii rolniczych.

Dlatego ustawa o Izbach Rolniczych, które będą reprezentować wszystkich rolników, jest niezwykle ważna – mówi poseł Tadeusz Lasocki.

Zgodnie z projektem Izby Rolnicze utworzone będą w każdym województwie. Z każdej gminy do Izby zostanie wybranych dwóch delegatów. W ten sposób powołane zostanie Walne Zgromadzenie Dlegatów, które będzie decydować o całej polityce rolnej w regionie.

Planuje się, że Izby przejmą ośrodki doradztwa rolniczego, a następnie, w ciągu trzech lat, przejmować będą kompetencje obecnych Wydziałów Rolnictwa.

Na szczeblu centralnym powstanie Krajowa Rada Izb Rolniczych, którą tworzyć będą przewodniczący Izby z każdego województwa oraz jedna osoba wybrana. Rada będzie opiniować wszystkie projekty ustaw sejmowych, dotyczące rolnictwa, zarządzenia ministerstwa rolnictwa, współdecydować o polityce rolnej.

"PODGLĄDACZE"

Ośrodek Hodowli Zwierzyny przy Kombinacie „Wizna", obejmujący 11 700 hektarów nieużytków, mokradeł i łąk, jest jednym z najbogatszych w dziczyznę ośrodków w województwie. Tylko w ubiegłym roku odstrzelono tu 10 jeleni, 70 saren, 6 łosi, 30 dzików, 100 kaczek i 200 kuropatw.

– Największym problemem są kłusownicy. Rocznie likwidujemy około 800 wnyków. Tylko jednego dnia marca odkryliśmy 50 wnyków – mówi Zbigniew Opiela, główny specjalista ds. łowiectwa. – Spotkani w lesie, około 5 kilometrów od najbliższego zabudowania mężczyźni tłumaczyli, że „podglądają przyrodę".

OPRAWCA

utym Sąd Wojewódzki w
skazał Antoniego P. z
za spowodowanie śmierci
na półtorarocznego Krzy-
syna konkubiny, na karę
pozbawienia wolności, 5
aty praw publicznych i 5
bawienia praw rodzicielskich.
Prokurator wnioskował o
znaczenie surowszy: 25 lat
ienia wolności.

natomiast uznał, że część
a śmierć dziecka ponosi
matka, Barbara T., Która
a oskarżona.

pomnijmy. Sierpień ubie-
roku, Antoni P. przybiegł
wowany do sąsiadów, by
li po pogotowie: Krzyś
z wózka. Dziecko było
tomne. O stanie chłop-
lekarz dyżurny natych-
miast powiadomił policję. Antoni P. został tymczasowo aresztowany jako podejrzany o pobicie dziecka. W trzy tygodnie potem skończyła się walka o życie Krzysia, który już nie odzyskał przytomności. Przyczyną jego śmierci stały się liczne obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne m.in. uraz mózgowo-czaszkowy.

Antoni P. na zarzut znęcania się nad chłopczykiem odpowiedział krótko: „Nie przyznaję się". Matka dziecka uzupełniła: „Był dla Krzysia czuły, jak prawdziwy ojciec". Ze związku z Antonim P. właśnie spodziewała się dziecka.

O „czułości" Antoniego P. wobec Krzysia zupełnie inne zdanie mieli świadkowie: chwytał płaczącego chłopczyka za rączki i rzucał o ścianę, nosił „jak worek", głodził, kąpał w zimnej wodzie; widzieli jak dziecko zasłaniało się rączkami na jego widok. Więc dlaczego milczeli, gdy jeszcze nie było za późno?

Wózek, z którego, jak twierdził Antoni P., wypadł Krzyś, stał się głównym dowodem rzeczowym w sprawie. Siedzenie wózka jest umieszczone na wysokości zaledwie trzydziestu centymetrów od ziemi. Tymczasem dziecko miało obrażenia na całym ciele.

Podczas rozprawy Antoni P. konsekwentnie nie przyznawał się do pobicia Krzysia. Argumentem obrońcy było twierdzenie, że nie można wykluczyć wypadnięcia dziecka z wózka. Za to żadnych wątpliwości nie mieli biegli z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku, którzy na podstawie sekcji zwłok Krzysia, odrzucili taką przyczynę obrażeń.

Na pytanie sądu o prośbę w ostatnim słowie Antoni P. odpowiedział: „Proszę o uniewinnienie".

Barbara T., podczas rozprawy, odmówiła zeznań, korzystając z takiego prawa. (gab)

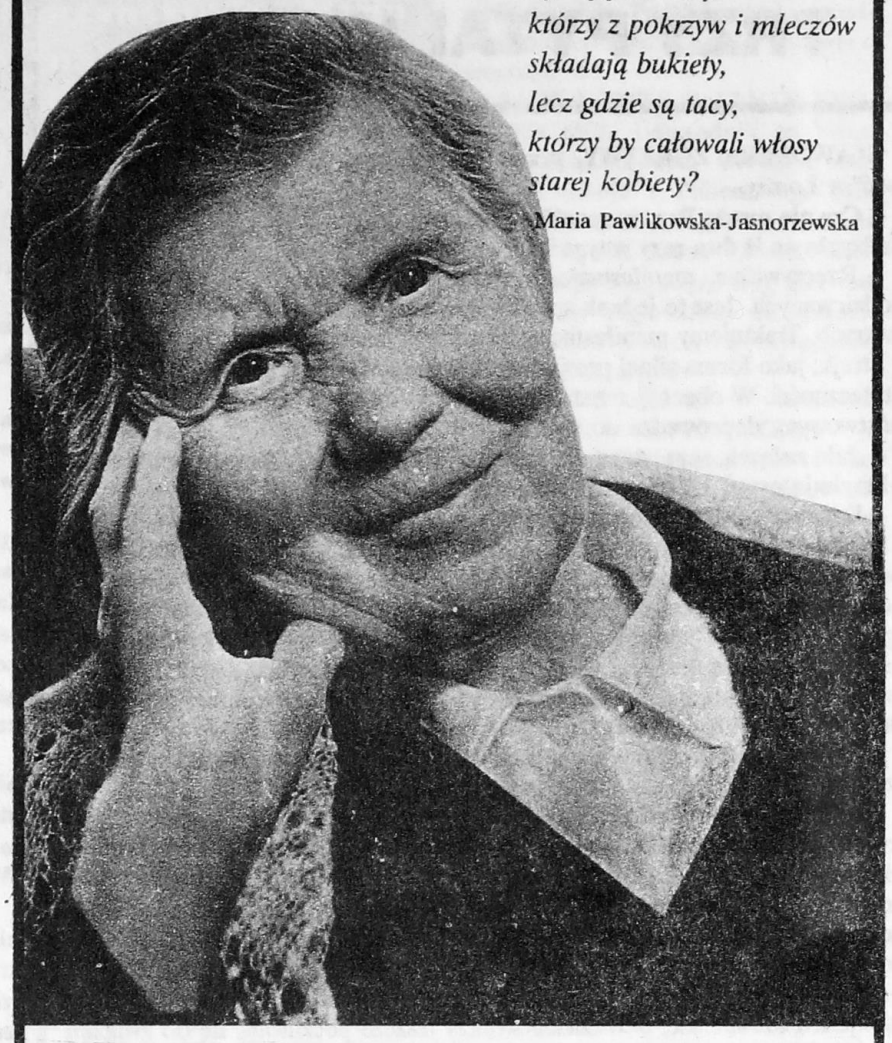

Bywają dziwacy
którzy z pokrzyw i mleczów
składają bukiety,
lecz gdzie są tacy,
którzy by całowali włosy
starej kobiety?
Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

Ostatni przystanek

1

„Jestem w podeszłym wieku. Jestem chora, nie mogę chodzić, mam chore serce, astmę i wiele innych chorób. Miałam gospodarstwo o powierzchni 10 ha. Przekazałam je w swojej wiosce sąsiadowi w zamian za opiekę nade mną. Zgodził się na wszystko już trzy lata temu. Teraz jak jedzie, czy idzie nawet na mnie nie patrzy... W grudniu spotkałam go u sąsiada i mówię: przywieź mi drzewo, bo mróz, a ja nie mam czym palić. A on mi na to: ja z tobą, stara cholero, nie chcę gadać, mimo że oddałam mu 5 ha lasu i 25 ary olszyny. Więc nie mam czym palić w piecu. (...) Mówię mu: ja ci zabiorę to wszystko. A on mi na to: nie ma takiej siły i ozorem nie zliżesz tego, coś podpisała. Więc co mam robić? On jest silny, bo jest sołtysem i mówi, że nie ma takiej siły, a jałmużny nie dostanę. Choć nie byłam u niego za niczym.

Mam pięcioro dzieci, ale do żadnego nie pójdę. Mają małe mieszkania, tak że kazali mi ziemię oddać, że będzie dobrze. Liczyli na to, że będę miała rentę, parę swoich groszy, no i on mi zapewni opał i w ogóle wszystko, co do życia potrzebne. Tak się zgodził. Jak się okazało, to było tak dokąd nie przepisałam. Po podpisaniu u rejenta od razu zmienił oblicze. Od razu dostał zmiennicy. Więc co mam robić? Pomóżcie mi, proszę z całego serca."

2

„Uprzejmie proszę o przyjęcie mnie do Domu Pomocy Społecznej w Łomży. Jestem bezdomny, mam rentę w wysokości miliona złotych" (podanie opatrzone tylko imieniem i nazwiskiem, bez adresu).

3

„Jesteśmy w podeszłym wieku: 86 i 84 lata. Warunki mieszkaniowe mamy okropne w dosłownym tego słowa znaczeniu. Pomimo, że poruszamy się o własnych siłach wymagamy stałej opieki. Na dziecko, które mieszka w Ełku nie możemy liczyć ze względu na brak możliwości zameldowania. W związku z tym jesteśmy zmuszeni liczyć na Państwa pomoc. Zaznaczam, że posiadamy rentę w wysokości 2 400 tys. i w przypadku, gdy Państwo przyjmiecie nas pod swój dach, przekażemy ją Państwu. Bardzo proszę o uczciwe rozpatrzenie naszej prośby."

4

„Jestem samotny. Nie posiadam nic oprócz renty, którą otrzymuję od państwa w sumie 800 tys. miesięcznie. Mieszkam na kawalerce prywatnej, za którą opłacam 250 tys. za miesiąc. Jestem w ciężkim położeniu, gdyż reszta mojej renty nie wystarcza mi na wyżywienie.

Mam 60 lat. Stan mojego zdrowia jest słaby. Nie jestem w stanie sobie przyzarobić na wyżywienie. Jako samotny i stary człowiek nie mogę sobie już ze wszystkim poradzić. Na kwaterze, w której mieszkam ogólnie jest zimno. Warunki moje są bardzo ciężkie i w każdej chwili mogę być wymówiony z mieszkania. Wtedy nie wiem, jak potoczyłoby się moje życie, bo mieszkania tańszego bym nie znalazł."

5

„Jestem u córki, która ma dwoje dzieci. (...) Trzy pokolenia w jednym, małym pomieszczeniu nie sprzyja dobrej atmosferze w domu. Chciałabym mieszkać oddzielnie i nie przeszkadzać młodszym. Mam 65 lat. Jestem jeszcze w pełni sprawna, mogłabym być pomocna w organizacji takiego domu. Chciałabym żyć i przebywać z ludźmi w moim wieku. Mogę wprowadzić się z meblami. Moja emerytura wynosi 1 290 tys."

6

„Zamieszkuję samotnie, bez żadnej opieki. Mam córkę, która mieszka na Śląsku. Nie ma możliwości, bym zamieszkała razem z nią. Na Śląsku czuję się bardzo źle, ponieważ cierpię na zaburzenia krążenia i chorobę starczą serca. Mimo to ogólnie jestem jeszcze sprawny. Co miesiąc otrzymuję emeryturę z dodatkiem opiekuńczym. Posiadam meble, które mógłbym ze sobą zabrać: stół, wersalkę, telewizor, szafę trzydrzwiową. Jeśli to możliwe, chętnie zamieszkałbym w pokoju dwuosobowym."

7

„Błagam, abyście mnie mogli przyjąć. Jestem samotną rencistką. Z pochodzenia jestem warszawianką, tam się urodziłam (1914). Tu bez opieki spędzam samotne życie, które mi bardzo dokucza i zniechęca. Od kilku lat jestem wdową. Jestem sprawna, tylko samotność mnie przygnębia.

Mam troje dzieci, ale ze mną nie mieszkają i ja u nich miejsca nie mam. Córka, gdyby miała inne warunki, to by mnie wzięła do siebie. A synowie nie chcą.

Mimo swego wieku, dotychczas występowałam przez przeszło 20 lat w zespole „Podlasie". Nawet byłam w Łomży na występach. Gdyby było trzeba dofinansować niewielką sumę, to córka dopomoże, mimo że sama żyje w mieście, ale będzie wdzięczna.

Z wyrazami szacun[ku]
zrozpaczona samotna."

8

„Mam 65 lat. Jes[tem]
wylewie. Po mieszkani[u]
szam się za pomocą [kuli]
bądź kul. Mieszkam w [bu]
jętym mieszkaniu w [ru]
złych warunkach. Mie[szkanie]
jest bardzo wilgotne i [zimne].
Jest to budynek godz[inowy]
czy. Bardzo proszę o p[rzyjęcie]
mnie do waszego Dom[u].

9

„Ma 80 lat. Miesz[ka]
synem, który jest nało[gowym]
alkoholikiem. Znęca się [nade]
mną fizycznie i m[oralnie].
Otrzymaną rentę zabie[ra]
przemienia wszystko n[a]
hol. Jestem w ciągłym [lęku].
Często grozi mi zabój[stwem].
Mój stan zdrowia n[ie]
zwala na to, abym [mieszkała]
razem z nim zamiesz[kała].
Ponadto przyprowadza [do]
towarzystwo z margines[u]
łecznego.

O całej sprawie poin[for]
wana jest policja i pr[oku]
tura, jednak do chwili [obe]
nikt mnie nie jest w [stanie]
pomóc."

10

„Nie mam gdzie mie[szkać]
ponieważ występują ko[nflikty]
w rodzinie syna, u k[tórego]
dotychczas zamieszki[wałam].
Córki też nie mogą mnie [przy]
jąć. Jestem zmuszony [do]
pomocy w domu starc[ów].

11

„Jestem samotną, [nie]
emerytowaną naucz[ycielką].
Mam 80 lat. Nigdy nie [mia]
łam bliskiej rodziny. [Ist]
egzystuję sama, ale [tylko]
dzięki pomocy opie[kunki]
która pomaga mi dzie[ń]
ciągu czterech godzin [w]
cach domowych. Pozos[tałe]
godzin jestem sama. [Mam]
trudności w chodze[niu]
względu na zmiany de[gen]
cyjne kręgosłupa. Po[moc]
poruszaniu się jest m[i]
dzo potrzebna w ciągu [kil]
nych godzin. Dlatego [bar]
serdecznie o przyjęcie [mnie]
do tego ostatniego przy[tu]
mego życia."

Cytowane podania [zo]nęły do Domu Spo[łecznej]
Starości w Łomży (w [ul.]
28)

O miejsce ubiegają się [w]
częściej ludzie starzy [i]
motni. Choć prośbę [o]
sała także młoda (2[6]
samotna matka trz[ech]
córki: „Obecnie mieszk[am]
rodzinnym domu. Jest [to]
kój z kuchnią. Mieszk[a]
sześć osób. Życie jest [tu]
szmarne, ponieważ w [tym]
często jest pijaństwo i [ob]
tury ze strony braci i [ojca]

W Domu jest osiem [jed]
i trzyosobowych pokoi[ów]

Młodość w kolorze sepii

BENEDYKT J. POPIEL

W noworocznym numerze „Kontaktów" (1/93) zamieściliśmy zdjęcie przedstawiające urodziwe panny na sankach w towarzystwie przystojnych kawalerów. Podpis głosił: „Łomża. kl. V. 1932/33". Mieliśmy nadzieję, że ktoś rozpozna tu siebie lub kogoś bliskiego. Wiemy już, gdzie znajduje się oryginał zdjęcia i kim jest dziewczyna czwarta od prawej. To Jadwiga Słomczewska (fot. 1, oznaczona krzyżykiem) wśród koleżanek z żeńskiego Państwowego Gimnazjum im. Marii Konopnickiej w Łomży, ciotka Sylwestra Banaśkiewicza, łomżyniaka. Jako dociekliwy badacz rodzinnej historii, zidentyfikował nawet miejsce z fotografii. Okazało się, że urodziwe panny zjeżdżały na sankach u zbiegu ulic Wiejskiej i Nadnarwiańskiej, w dół Zamiejską. Widoczny na zdjęciu dom stoi do dziś. Rosną te same drzewa...

Zdjęcie znajduje się wśród kilkudziesięciu fotografii rodzinnych Jadwigi Słomczewskiej, w starym albumie, pieczołowicie przechowywanym przez Sylwestra Banaśkiewicza. Układają się w historię krótkiego życia pięknej gimnazjalistki. Jadwiga Słomczewska przeżyła zaledwie osiemnaście lat.

Była czwartą z pięciu córek Władysława i Justyny Marianny z Dąbków, małżonków Słomczewskich, dziadków Sylwestra Banaśkiewicza. Władysław Słomczewski zapewnił swojej rodzinie nie najgorszy byt: był strażnikiem w łomżyńskim więzieniu. Gdy w 1915 roku Niemcy zbliżyli do Łomży, Rosjanie rozpoczęli ewakuację carskich urzędów. Słomczewscy z dwiema córkami (4-letnią Kazią i 2-letnią Władysławą, matką Sylwestra Banaśkiewicza) znaleźli się w Moskwie. Tu, w tym samym roku, urodziła się Maria, a 13 lutego 1917 roku – Jadwiga. W 1918 roku Słomczewskim udało się wyjechać z Rosji. Szczęśliwie dotarli do Łomży. Po wojnie Władysław Słomczewski wrócił do pracy, już w polskim więzieniu. Na jego terenie otrzymał służbowe mieszkanie. W 1919 roku został po raz piąty ojcem córki. Rodzinna legenda głosi, że z rozpaczy nie pojechał do szpitala, by odebrać żonę z noworodkiem. Ale z czasem coraz trudniej było mu ukryć miłość do najmłodszej córki, Justyny.

Służbowe mieszkanie Słomczewscy opuścili w 1927 roku, przeprowadzając się do własnego, drewnianego domu przy Szosie Obwodowej 7 (dzisiaj Sikorskiego), wybudowanego przez żydowską firmę za sześć tysięcy złotych. Władysław Słomczewski, jako strażnik więzienny, zarabiał 300 zł miesięcznie. (Kilogram chleba „żytniego" kosztował 24 grosze, ryż – 18, cukru – 1 zł, mięsa około 1 zł, bułka – 5 gr). Żona zajmowała się domem. Jednej pensji starczało nie tylko na utrzymanie całej rodziny, ale także na kształcenie wszystkich córek! Władysław Słomczewski nie palił, nie pił; rodzina była dla niego najważniejsza na świecie.

Jadwiga Słomczewska była uczennicą 7-klasowej Publicznej Szkoły Powszechnej im. księcia Józefa Poniatowskiego, która mieściła się w kamienicy Śledziewskich przy ulicy Sadowej 8 (dzisiaj 10). Na jedynym zachowanym z tego okresu świadectwie szkolnym Jadwigi widnieje podpis opiekunki „oddziału", A. Gajewskiej i J. Brańskiego, kierownika szkoły. Wśród przedmiotów nauczanych: religia, język polski, rachunki i geometria, przyroda, geografia i historia o Polsce współczesnej, historia sztuki, roboty ręczne, śpiew, ćwiczenia cielesne, roboty kobiece.

W 1928 roku Jadwiga Słomczewska rozpoczęła naukę w żeńskim Państwowym Gimnazjum im. Marii Konopnickiej. Nikt nie przypuszczał, że jej klasowa koleżanka stanie się kiedyś sławna. To sama Ada Bielicka! (fot. 2, oznaczona krzyżykiem). We wrześniu 1932 roku uczęta sfotografowały się podczas zbiórki „ofiar na pogorzelców miasta Kolna od Czerwonego Krzyża PGŻ im. Marii Konopnickiej w Łomży". Drewniane Kolno spłonęło błyskawicznie. Był to jeden z tragiczniejszych w skutkach pożarów w dziejach miasta.

Siedzibą gimnazjum żeńskiego w Łomży był budynek, w którym mieściło niedawno mieściła się „Ogólniak". W gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Bernardyńskiej uczyła się młodzież męska (potocznie „Ogólniak"). W obu szkołach nauka trwała osiem lat i trzeba było za nią płacić (niezamożni uczniowie otrzymywali stypendia). To była naprawdę szkoła! Granatowe mundury z błyszczącymi guzikami, czapki z daszkiem i tarcze. (Starsi łomżyniacy do dzisiaj wspominają: „Na ulicy można było poznać ucznia".) Palta także miały ustalony krój. Niebieskie wypustki na rękawach munduru i palta obowiązywały uczniów klas młodszych; panowie z siódmej i ósmej mieli wypustki bordowe.

Gimnazjalistki także obowiązywał jednakowy strój. Fartuchy z białym kołnierzykiem lub marynarskie mundurki (nosiły je prawdopodobnie członkinie Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego) przewijają się na szkolnych zdjęciach Jadwigi Słomczewskiej. Na głowach dziewcząt berety z naszytym emblematem: książka i kaganek. Regulamin szkolny surowo przestrzegał także długości spódnic i sukienek. I panny, i kawalerowie z gimnazjum nie mogli po dwudziestej spacerować po ulicach. O ostatnim seansie w kinie „Mirage" lub „Reduta" nie było więc mowy.

Ulubioną rozrywką ówczesnej młodzieży stały się spacery i spotkania m.in. w parku przy ul. Żwirki i Wigury (obecnie Wojska Polskiego). Był wtedy znacznie większy, z solidnym ogrodzeniem (bardzo dobrze widocznym na zdjęciach z albumu Jadwigi Słomczewskiej), które po wojnie ludowa władza Łomży rozebrała. Stróż zamykał bramę o zmierzchu. Park, z zaczątkami ogrodu botanicznego, słynął przede wszystkim z przepięknych różnokolorowych bzów, które do dzisiaj wspominają starsi łomżyniacy. Dwie altanki często były miejscem loterii fantowej na cele charytatywne. Latem, tradycyjnie, dawała koncerty orkiestra miejscowego 33 Pułku Piechoty. Grupki dziewcząt i chłopców ciągnęły tu najczęściej w niedzielę, po mszy świętej odprawianej o dziewiątej dla gimnazjalistek w kościele Panien Benedyktynek, dla gimnazjalistów – w kościele garnizonowym (dziś pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny). Z aktywności znane były przykościelne organizacje młodzieży „Sodalicja Mariańska". Ośrodkiem kultury stał się Dom Katolicki przy ul. Sadowej, gdzie jeszcze niedawno mieścił się Wojewódzki Dom Kultury. Była tu także kawiarnia, jadłodajnia i kino „Zdrój".

Ulubione rozrywki zimą, to oczywiście sanki i łyżwy. Największym powodzeniem cieszyła się wtedy ul. Zamiejska (ze zdjęcia gimnazjalistek na sankach), której dziś już nie ma oraz ul. Kapucyńska, z której zjeżdżało się aż do Narwi (Rybaki nie były wtedy zabudowane). Przy ul. Zamiejskiej, na stawie doktora Szyszki, szaleli łyżwiarze. Ślizgawki organizowano także na szkolnych boiskach. Na ślizgawce przy swoim gimnazjum sfotografowała się Jadwiga Słomczewską z koleżankami. Ze szkolnego boiska pochodzi też kilka zdjęć zrobionych latem. Co za stroje! Nasze też pewnie kiedyś kogoś rozśmieszą...

Na fotografiach uwiecznione zostały także gimnazjalne majówki w Morgownikach.

Ale w albumie Jadwigi Słomczewskiej jest jeszcze jeden temat; na imię ma Mundek. Oboje urodziwi, widoczni na fotografiach ze spaceru, w ogrodzie. Czy był on także wśród tłumu, odprowadzającego ją w ostatnią drogę?

Na zdjęciach z 22 września 1935 roku, wykonanych w przydomowym ogrodzie, w otoczeniu rodziny, podczas jazdy motocyklem (ostatni cud techniki, sensacja w mieście) ze stryjem Antonim z Gdańska, Jadwiga Słomczewska promienieje urodą, młodością, radością życia. W miesiąc później już nie żyła. Zmarła na skutek jakiejś choroby ucha.

Ostatnie zdjęcie, wklejone do jej albumu przez którąś z sióstr, przedstawia kondukt żałobny. Świadkowie mówili, że liczył około dwóch kilometrów. Trumna tonęła w powodzi kwiatów i łez. Był szary, mglisty, jesienny dzień. Na zdjęciach z ostatniej drogi osiemnastoletniej gimnazjalistki widnieje mnóstwo parasoli.

W rodzinnym archiwum Sylwestra Banaśkiewicza, oprócz „świadectwa metrycznego" zgonu, znajduje się kwit, wydany 1 września 1936 roku, „nr 30 pod grób śp Jadwigi Słomczewskiej. Za wyznaczoną ziemię na cmentarzu grzebalnym parafji Łomżyńskiej powierzchni 2 metrów kw. przyjęto na rachunek sum pokładnych za ziemię I-go rzędu na grób stały licząc za metr kw. po zł 28".

Dziś z pięciu urodziwych sióstr Słomczewskich żyje 78-letnia Maria, która mieszka w Koszalinie i 74-letnia Justyna, mieszkająca w Białogardzie.

W Łomży, przy ul. Sikorskiego, wciąż stoi ich rodzinny dom.

NA WYRĘBIE

„Wolnoć Tomku w swoim domku", twierdzą właściciele prywatnych działek i wycinają „swoje" drzewa bez zgody władz lokalnych. Padają nie tylko chore, stare okazy, ale i dorodne topole, klony, brzozy.

W Łomży, w odstępie kilku dni, ścięto w lutym ponad trzydzieści drzew. Właściciel działki położonej na tyłach sklepu „Polfrostu" przy Al. Legionów wyciął dziewięć topól. Z lasku znajdującego się naprzeciw Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego (przy ul. Poznańskiej) zniknęło dwadzieścia kilka drzew. W obu przypadkach właściciele nie starali się o zgodę na wycinkę.

– Prywatni właściciele sądzą, że jeżeli drzewo rośnie na ich terenie, mogą samodzielnie decydować o ich losie – mówi Andrzej Sekmistrz, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Łomży. – Tymczasem prawo zezwala na usuwanie, bez obowiązku ubiegania się o zgodę władz lokalnych, jedynie drzew rosnących na posesji zagrodowej lub jednorodzinnej. Nie dotyczy to drzew znajdujących się na całym prywatnym terenie.

Oznacza to, że właściciel ma prawo ściąć drzewo bez zgody tylko w najbliższym otoczeniu domu, natomiast, jeśli chce wyciąć drzewo np. na miedzy, powinien otrzymać zgodę. Z reguły zgłaszający się z prośbą o wydanie zgody na wycięcie starego, spróchniałego lub przeszkadzającego drzewa dostaje ją bez długich starań. Zwolniony jest od opłat za usunięcie drzewa. Kara za ścięcie bez wymaganej zgody wynosi 3,5 mln za sztukę. Stawki zwiększają się w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą.

Wydział Gospodarki Komunalnej nakazał właścicielowi działki na tyłach „Polfrostu" zapłacenie 31,5 mln zł opłat. Zdaniem pracowników Urzędu trudno traktować tę działkę jako posesję jednorodzinną lub zagrodową. Ukarany właściciel ma prawo odwołać się od tej decyzji do Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym.

Bardziej skomplikowana jest sytuacja z działką znajdującą się przy ul. Poznańskiej. Została ona przekazana miastu przez wojsko. W planach zagospodarowania przestrzennego zakwalifikowano ją jako „las". Działkę wystawiono na sprzedaż w styczniu 1993 roku jako posesję, na której dopuszczona jest zabudowa rzemieślnicza. Zwycięzcy przetargu zostali zobowiązani przez pracowników Urzędu Miejskiego do przedstawienia planów budowy i prowadzenia wszystkich prac pod ścisłą kontrolą Wydziału Urbanistyki. Jednak nowi właściciele nie dotrzymali umowy i już w lutym samodzielnie wycięli kilka arów lasu.

Zgodnie z ustawą o terenach leśnych właściciel lasu ma prawo do wycinki bez zgody władz. Nie wiadomo więc, jaka decyzja zapadnie, bowiem działka przy Poznańskiej leży w centrum miasta, w pobliżu dużego zakładu przemysłowego. Dodatkowym argumentem, przemawiającym na niekorzyść właścicieli, jest zobowiązanie ich do współpracy z Wydziałem Urbanistyki UM. Sprawę będzie rozpatrywał Urząd Rejonowy, bowiem jemu podlegają tereny leśne.

Wacław Sierbiński, starszy inspektor Wydziału Ochrony Środowiska UW twierdzi, że wycinki bez zgody władz lokalnych spowodowane są błędną interpretacją przepisów. Wielu osobom wydaje się, że na swoim prywatnym terenie mogą robić wszystko bezkarnie.

W ubiegłym roku wojewoda przekazał 77 mln zł z Funduszu Ochrony Środowiska na zakup sadzonek. W nowych osiedlach mieszkaniowych spółdzielcy sadzą niewiele drzew. Spowodowane jest to nie tylko złą sytuacją finansową, ale i wandalizmem mieszkańców. (jog)

ZRZESZENIE Z GWARANCJĄ

W lutym 1260 banków spółdzielczych (na 1660) podpisało umowy zrzeszeniowe z Bankiem Gospodarki Żywnościowej. Pozostałe (404 banki) zrzeszyły się w trzech bankach regionalnych: Banku Unii Gospodarczej SA w Warszawie, Gospodarczym Banku Wielkopolskim SA w Poznaniu i Gospodarczym Banku Południowo-Zachodnim SA we Wrocławiu.

Banki spółdzielcze Łomżyńskiego (a jest ich 36) wybrały Bank Gospodarki Żywnościowej.

Co oznacza nowa forma organizacyjna dla banków, co dla klientów?

Banki spółdzielcze, które chciałyby samodzielnie prosperować, musiałyby posiadać fundusz własny w wysokości 70 miliardów złotych. Żaden bank spółdzielczy w Łomżyńskiem nie posiadał takiej kwoty. Łącznie (pod koniec grudnia ub.r.) 36 banków spółdzielczych miało 50 miliardów. Zrzeszenie się w BGŻ nie ogranicza samorządności BS, zostawia im także szyld. Będzie to jedna z najsilniejszych struktur ekonomicznych, związanych ze sobą kapitałowo i organizacyjnie, mówi zastępca dyrektora BGŻ w Łomży Tadeusz Lemański.

Bank państwowo-spółdzielczy w następnym etapie przekształci się w spółkę akcyjną BGŻ SA o kapitale mieszanym (54 proc. Skarb Państwa, 46 proc. – banki spółdzielcze). Dalsze prace związane będą z utworzeniem 10 banków regionalnych. W ich skład wejdą banki spółdzielcze z czterech, pięciu sąsiadujących ze sobą województw. Na tym etapie restrukturyzacji akcje Skarbu Państwa zostaną postawione do wykupu na korzystnych warunkach przez banki spółdzielcze. Po nabyciu np. ok. 10 proc. udziałów Skarbu Państwa, uzyskają kontrolę nad BGŻ SA, stając się jego głównym właścicielem.

Umowa o zrzeszeniu mówi o reprezentowaniu interesów BS przez BGŻ na zewnątrz, podejmowaniu wspólnych działań gospodarczych, o zaciąganiu i spłacaniu zobowiązań przez BGŻ wobec NBP z tytułu kredytów refinansowych w imieniu BS. Umowa zapewnia doradztwo finansowe, pomoc inwestycyjną, prowadzenie szkoleń pra... ków itd. Banki Spółdziel... bowiązują się natomiast do... dania rachunku bieżącego... madzenia lokat na rachu... łącznie w BGŻ. Punktów ... jest wiele. Wszystkie ma... celu jedno: dostosowanie... szenia do warunków gosp... rynkowej, sprawniejszą ... bankową rolnictwa i gosp... żywnościowej.

– Chciałbym podkre... powiada Tadeusz Lema... że BGŻ i banki spó... cze po zrzeszeniu s... spółkę nadal posiadają gw... Skarbu Państwa wobec ul... nych oszczędności. (an)

(Na zdjęciu: hala ... klienta BGŻ w Łomży p... dernizacji, to już standard ... pejski.)

SPISEK W SZOPIE PRZED SĄDE

Skończyło się niemal roczne śledztwo prowadzone w Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie. Pod koniec 1991 roku rutynowa kontrola wewnątrzzakładowa wykazała czteromiliardowe braki. Pisaliśmy o tym w reportażu „Spisek w szopie" („Kontakty" 48/93). Prokurator Jacek Cholewicki z Międzyrejonowego Wydziału Śledczego Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży, który prowadził śledztwo, przekazał obszerne akta sprawy do Sądu Rejonowego w Grajewie. Postępowanie śledcze wymagało m.in. zaangażowania biegłych księgowych, którzy zbadali dokumenty księgowości.

Prokurator Jacek Cholewicki wniósł akt oskarżenia wobec dziesięciu osób. Są wśród nich pracownicy „Płyt", klienci Zakładów oraz kierowcy odbierający towar. Najważniejsze zarzuty to niegospodarność, zagarnięcie mienia, przyjmowanie ... wanie łapówek oraz ... wanie dokumentów. M... malne kary, grożące ... czyny, wynoszą dzies... więzienia. Ponieważ j... część wykroczeń popeł... przez dłuższy czas, kary ... być syrowsze: do 15 lat.

Proces rozpocznie si... rawdopodobnie za kil... godni. (jog)

EDUKACJA TWÓRCZA

Stowarzyszenie „Edukacja Twórcza" powołali nauczyciele i rodzice ze Społecznej Szkoły Podstawowej w Łomży. Głównym celem stowarzyszenia jest wspieranie działań pedagogiki niekonwencjonalnej. Metody nauczania w Społecznej Szkole nawiązują do pedagogiki Freineta, pedagoga, który zwracał uwagę na istotę indywidualności dziecka. W łomżyńskiej szkole uczniowie szukają nowych form ekspresji twórczej.

Niestety, tak jak większość szkół społecznych, łomżyńska placówka ma olbrzymie trudności finansowe. Dlatego rodzice starają się w różny sposób zbierać fundusze. W ostatnią sobotę karnawału odbył się bal.

– Karty wstępu i loteria fantów przyniosły 10 mln złotych. Przy naszych kłopotach liczy się każdy milion – mówi Maria Magdalena Ferenc, dyrektor szkoły.

Wszyscy ofiarodawcy, którzy chcieliby wesprzeć Stowarzyszenie, proszeni są o wpłaty na konto Stowarzyszenia: PBK w Łomży 374404-99163-136.

Fals

Staszic ma wokół oka plamy, a ramy w oknie Pałacu są niewyraźne. Moniuszko patrzy przez rozmazane okulary. Broda Sienkiewicza jest zbyt zielona. Reymont nosi podejrzanie różowo-brązowy krawat. Paderewski ma nieczytelne fragmenty napisu, którym zadrukowane są wnętrza cyfr. Ale tego nikt „gołym okiem" nie zobaczy. I o to chodzi. Bowiem stara prawda brzmi: pieniądz robi pieniądz. Eksperci Departamentu Emisyjnego Narodowego Banku Polskiego, jak nigdy dotąd, mają pełne ręce roboty. Niemal każdego dnia policja całego kraju przekazuje im sfałszyfikaty banknotów o różnych nominałach. Eksperci porównują je z oryginałem, opisują i wyciągają wnioski. Jeden z nich brzmi: fałszerze pieniędzy, to prawdziwi artyści. W 1992 roku, z powodu wprowadzenia w obieg fałszywych banknotów, Narodowy Bank Polski poniósł straty w wysokości 20 mld zł.

Banknoty polskie powstają w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie. Papier banknotowy wykonany jest z włókien roślinnych (80 proc. bawełny i 20 proc. celulozy). Przed rozpoczęciem druku sprawdza się jego parametry, m.in. gramaturę, szybę podwójnych zgięć, współczynnik chłonności farby. Papier banknotowy powinien także mieć odpowiedni kolor, równomierną powierzchnię i grubość, odporność na mechacenie.

Banknoty polskie drukowane są trzema technikami. Drukiem kalkograficznym (wklęsłym), czyli najbardziej doskonałą techniką poligraficzną, wykonuje się portret, godło państwa, oznaczenia cyfrowe i słowne wartości nominalne, godło (elementy wyczuwalne w dotyku); drukiem typograficznym (wypukłym) – oznaczenie serii i numeracji; drukiem offsetowym (płaskim) – pozostałe elementy graficzne banknotu.

Banknoty polskie mają dwa rodzaje zabezpieczenia przed fałszerstwem. Jedno, to znak wodny (portret), umiejscowiony na marginesie z lewej strony. Drugie jest utajone: w promieniach ultrafioletowych świeci oznaczenie serii i numeracji (dolne) z włókna. Utajnienie, jak pokazuje życie, sprzyja fałszerzom. Nikt, poza pracownikami banków, nie sprawdzi efektu działania promieni UV. Droga sfałszyfikatu kończy się dopiero wtedy.

Fałszywe banknoty polskie charakteryzują się m.in. znacznie niższą precyzją rysunku, kolorystyką zbliżoną do oryginału, przeźroczystością znaku wodnego (lub jego brakiem), papierem zbliżonym gramaturą i kolorem do oryginału, wykonaniem techniką offsetową (wypukłość miejsc charakterystycznych niewyczuwalne palcami).

W 1991 roku pojawiły się w obiegu pierwsze falsyfikaty banknotów o nominale 50 tys., 100 tys., 500 tys. i 1 mln zł. Niesymetryczne skrzydła orła lub jego odcisk, wykonany przy pomocy monety, świadczyły o prymitywnych narzędziach pracy fałszerzy i ich nieudolności. Ale czas, to postęp. Pod koniec 1992 roku trafiły do obiegu falsyfikaty banknotu 1-milionowego, którego wykonanie zdumiało samych ekspertów. Nie ma wątpliwości, że dziś drukowane są na zachodnim, profesjonalnym sprzęcie wysokiej klasy. Zwykle fałszywe banknoty o nominale 1 mln i 100 tys. zł powstają na autentycznym, kradzionym papierze lub z odbarwionych „setek" i „pięćdziesiątek"!

Do niedawna głównymi światowymi ośrodkami fałszerstwa pieniędzy były Tajlandia, Kolumbia i Włochy. Dziś dołączyły do nich Niemcy i Austria, gdzie produkowana jest większość falsyfikatów banknotów polskich i innych krajów. Wytwórcy nie zajmują się wprowadzaniem ich w obieg. To zadanie należy do kolporterów.

Ci pojawiają się wszędzie. Na targowicy kupują krowę lub konia, który wcale nie jest im potrzebny, po niższej cenie oferują dolary, „bo natychmiast potrzebne są im złotówki", rozmieniają na drobne w sklepie...

Kolporterzy dotarli także w nasze strony. W 1992 roku w Łomżyńskiem ujawniono 228 falsyfikatów banknotów polskich i obcych (w ciągu dwóch pierwszych miesięcy bieżącego roku już 102). Wśród nich 45 o nominale 100 tys. zł (w tym roku już 52), 29 o nominale 1 mln (22), 21 o nominale 500 tys. (25), 132 o nominale 100 dolarów amerykańskich i 1 o nominale 20 dolarów. Najwięcej falsyfikatów banknotów polskich i obcych ujawniono w rejonie Łomży – 173 (40), a następnie Wysokiego Mazowieckiego – 36 (45), Zambrowa – 13 (5) i Grajewa – 6 (12). Pojawił się też pierwszy falsyfikat 100 marek niemieckich.

Kolporteży czasem „wpadają". Zdarzyło się tak w Białymstoku i Łomży. Przezorni rezygnują w porę. W ubiegłym roku w Słubicach, na wysypisku śmieci, znaleziono 2 291 fałszywych banknotów o nominale 100 tys. i 500 tys. zł, najprawdopodobniej porzuconych w obawie przed kontrolą celną. Ale ten ktoś zapewne już odrobił swoje straty.

Fałszowanie pieniędzy jest zjawiskiem tak starym, jak pieniądz. W starożytności głównym ośrodkiem tego procederu był Egipt, z którego napływały do Rzymu znaczne ilości fałszywych monet. W Polsce z powodzeniem krążyły falsyfikaty denarów w czasach Piastów, fałszywe denary i ternary Jagiełły. Od czasów Zygmunta I fałszowanie monet jeszcze się nasiliło. Falsyfikaty szelągów, groszy, półtoraków, trojaków i szóstaków... W latach trzydziestych naszego wieku głośna była sprawa fałszywych banknotów 20-złotowych, których producenta udało się schwytać. Podczas okupacji niemieckiej z powodzeniem fałszowano banknoty Banku Emisyjnego. Po zakończeniu drugiej wojny światowej fałszerze znów zabrali się do pracy, doskonaląc swoje umiejętności. W latach siedemdziesiątych pojawiły się w obiegu znaczne ilości fałszywych monet 20-złotowych (m.in. z wizerunkiem Nowotki), doskonale wykonanych.

Na przestrzeni wieków fałszerzami pieniędzy okazywali się ludzie różnych stanów i zawodów, kobiety i mężczyźni. Falsyfikaty wprowadzali w obieg zarówno fałszerze indywidualni, jak i państwa, będące ze sobą w stanie wojny. Na przykład król pruski Fryderyk II Wielki fałszował w czasie wojny siedmioletniej monety polskie. Na polecenie Napoleona, przed marszem na Rosję, wyprodukowano fałszywe asygnaty rosyjskie. III Rzesza wprowadziła do obiegu falsyfikaty funtów angielskich.

Pod koniec XVII wieku pojawiły się pierwsze amerykańskie pieniądze papierowe. I tak zaczęła się wielka „kariera" fałszywego banknotu. Nie pomogło umieszczanie na nim ani skomplikowanych ornamentów, ani też napis o karze śmierci za fałszerstwo.

Fałszowanie monet i banknotów będących w obiegu, naraża na straty skarb państwa, to jeden problem. Drugi stanowi fałszerstwo pieniędzy zabytkowych, przysparzające kłopotów kolekcjonerom i naukowcom. Numizmaty nie od dziś okazywały się znakomitym interesem. W Polsce w XIX wieku zasłynął z ich fałszowania Józef Majnert, urzędnik warszawskiej mennicy. W 1836 roku ukazały się pierwsze wykonane przez niego falsyfikaty talarów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Dziełem Majnerta są także m.in. trojaki, szóstaki i dukaty tych królów, talary Stefana Batorego, talary Zygmunta III, półtalar Władysława IV, złotówka i talar Jana Kazimierza, grosze, trojaki, talary i dukaty Michała Korybuta, talary Jana III Sobieskiego... Są wśród nich także monety całkowicie wymyślone przez Majnerta, którego niewątpliwe zdolności wprowadziły w błąd nawet wytrawnych znawców numizmatyki!

Z biegiem wieków, gdy fałszerstwo pieniędzy stawało się coraz groźniejsze dla interesów państwa, coraz ostrzejsze wymierzano kary za to przestępstwo. Już w VI wieku p.n.e. prawo Solona za fałszowanie pieniędzy przewidywało karę śmierci. W starożytnym Rzymie obywatel szlachetnie urodzony zwolniony był na całe życie z wszelkich danin, a niewolnik otrzymywał wolność, gdy powiadomił władze o fałszerzu monet. Jeżeli fałszerz uciekł z więzienia, strażnik przypłacał to swoim życiem. Fałszerzy rzucano także na pożarcie dzikim zwierzętom lub palono. W XIII-wiecznej Francji żywcem wrzucano ich do kotła z wrzątkiem, w dawnej Rusi wlewano do gardła roztopiony ołów, a czasem odrąbywano ręce i nogi oraz topiono.

W XX wieku fałszerzy pieniędzy nie skazuje się już na takie tortury. W pojęciu prawnym fałszerzem jest nie tylko producent falsyfikatów, ale także osoba, która świadomie wprowadza je do obiegu. Polski kodeks karny za fałszowanie pieniędzy przewiduje karę od 3 do 25 lat pozbawienia wolności. Za wprowadzanie w obieg lub przyjmowanie, przechowywanie, przewożenie, przenoszenie, przesyłanie, pomoc w ich zbyciu lub ukryciu – od roku do 10 lat. Za porozumienie w tym celu z innymi osobami, sporządzanie, nabywanie lub przechowywanie środków technicznych – od 6 miesięcy do 5 lat.

Tak, czy owak wytropienie nielegalnej „mennicy" jest bardzo trudne. Nie ma wątpliwości, że fałszowanie pieniędzy, to jeden z najbezpieczniejszych interesów. Podobno nowe motto fałszerzy brzmi: „Poznaj siłę swoich pieniędzy".

GABRIELA SZCZĘSNA

spięcia

Czytelnik z Zambrowa osobiście dał nam popalić za naiwność. „Czytam was uważnie i wiem, że ani razu nie otworzyliście dzioba, gdy uchwalono zapis o wartościach chrześcijańskich. Bo niby dotyczy radia i telewizji, a nie prasy? No i co z tego! Każdy dziennikarz powinien wiedzieć, że wolność słowa jest albo jej nie ma, naiwniacy! Uwierzyliście hipokrytom, że nie będzie represji. To poczytajcie sobie »Dziennik Ustaw«: za nieprzestrzeganie wartości grzywna dla właściciela stacji, grzywna dla dziennikarza. I co wy teraz na to?" Wszystko w porządku. Nie przestrzegający wartości chrześcijańskich raczej nie daje systematycznie na tacę, więc od czasu do czasu ureguluje to ryczałtem.

* * *

W Zbójnej, drugiej w ciągu dwóch lat rebelii w antywójtowskiej, przewodzi krawcowa (pierwszy raz pod sztandarem Komitetów Obywatelskich, teraz KPN), która koniecznie chciała swego czasu zostać urzędnikiem gminnym ujawniając niepodważalne kompetencje: skoro elektryk może zostać prezydentem, to ja mogę być sekretarzem gminy! Ideałem Lenina było wprawdzie przejęcie władzy przez kucharki, ale szwaczki też uznawał za element bliski klasowo.

* * *

Łomża ma dylemat, na jaką nazwę przechrzcić ulicę Gwardii Ludowej. Najtaniej wypadłoby na Gwardii Prezydenckiej.

* * *

Rejonowe Urzędy Pracy otrzymały z Ministerstwa Pracy i jakichś tam spraw „nowe regulacje" w kwestii zawodowego kształcenia młodzieży. „Oznacza to, że młodociany może być dokształcany tylko z zakresu teoretycznej nauki zawodu – czytamy w »regulacjach«. – Umożliwi to młodzieży mniej zdolnej i nie zainteresowanej nauką przedmiotów ogólnokształcących uzyskanie kwalifikacji zawodowych bez obowiązku uczęszczania do szkoły zasadniczej." Dr Hans Frank, szef Generalnego Gubernatorstwa, orzekł kiedyś: „Wystarczy, że Polacy będą się umieli podpisać i liczyć do stu". Autorzy »regulacji« nie tylko przywłaszczyli sobie cudzą koncepcję, ale bezczelnie nazwali je „nowymi".

Śmiertelny oddech

Badania naukowe, które przynoszą pierwsze sukcesy (są publikacje, odkrycia) mogą być zaprzepaszczone. Placówka w Drozdowie prawdopodobnie już niedługo podzieli los małych muzeów. Ustawa o organizacji kultury z 1991 roku zakłada wydzielenie niewielkiej liczby instytucji o randze narodowej i państwowej, dotowanych z budżetu państwa. Reszta zostanie przekazana samorządom lokalnym. Muzeum Przyrodnicze jest oddziałem Muzeum Okręgowego w Łomży. Po zapowiedzianej reorganizacji przypadnie gminie w Piątnicy.

– Zdajemy sobie sprawę, że gminy są ubogie i nie stać je na utrzymanie placówek muzealnych – mówi Stanisława Chyl, kierownik Muzeum. Znam już przypadki redukcji etatów lub wręcz likwidacji małych muzeów przejętych przez władze lokalne. Tak stało się, między innymi, w Ciechanowskiem. Dlatego postanowiliśmy wyprzedzić bieg wypadków.

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Przyrodniczego w Drozdowie, które powstało w zeszłym roku, wystąpiło do wojewody łomżyńskiego z prośbą o usamodzielnienie placówki i nadanie jej rangi muzeum państwowego. **Wojewoda uzależnił swoją decyzję od zobowiązania się przez gminę w Piątnicy pokrywania połowy kosztów utrzymania muzeum, czyli około 485 mln zł. Gmina kategorycznie odmówiła.**

W styczniu Helena Wińska, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych UW odpowiedziała: „Budżet wojewody nie jest w stanie utrzymać Muzeum Przyrodniczego w Drozdowie jako samodzielnej instytucji kultury. Jednak w przypadku poprawienia się sytuacji finansowej w sferze kultury i sztuki, sprawy dotyczące usamodzielnienia się Muzeum Przyrodniczego będą ponownie rozpatrywane".

Zdaniem Stanisławy Chyl postawiony przez Urząd Wojewódzki warunek współfinansowania przez gminę muzeum był chybiony. **Powstałby dziwny twór, na wpół państwowy, na wpół samorządowy. Według niej koszt usamodzielnienia się Drozdowa oznaczałby jedynie dodatkowy wydatek na pół etatu dla księgowego.** Pieniądze dla Muzeum przeznaczone są z budżetu wojewody. Całą kwotę otrzymuje dyrekcja Muzeum Okręgowego, która dzieli ją na skansen w Nowogrodzie, Muzeum w Drozdowie i muzeum w Łomży.

Usamodzielnienie się placówki dawałoby szansę na staranie się o uzyskanie rangi placówki państwowej, dotowanej bezpośrednio z budżetu państwa. Utrzymanie muzeum pochłania rocznie miliard złotych. Placówka zarobiła w 1992 r. 70 milionów. Bilet wstępu kosztuje 10 tys. zł, ulgowy – 5 tys. zł (a muzeum głównie odwiedzają wycieczki szkolne). W 1991 Drozdowo odwiedziło 8 tys. osób, w ubiegłym już 12 tys. **Nigdzie jednak na świecie dochód ze sprzedaży biletów nie równoważy kosztów utrzymania muzeum. Nawet najsłynniejsze muzea są dotowane przez państwo i prywatne osoby.** W Drozdowie niewielki dochód przynosi wynajmowanie pokoi gościnnych dla turystów.

Możliwości zarabiania pieniędzy są ograniczone. Muzeum nie jest w stanie przyjąć większej ilości zwiedzających i gości.

– Sale muzealne mieszczą naraz 25 osób, sala koncertowa 40 – tłumaczy Stanisława Chył. – Dlatego staram się o budynek w sąsiedztwie, który należy do służby zdrowia. Niestety, nie są załatwione formalności notarialne. Prawo pierwokupu gruntu, na którym stoi budynek, przypada byłym właścicielom Drozdowa.

Stanisława Chyl planowała urządzić w byłej lecznicy małą kawiarnię i kilka dodatkowych pokoi gościnnych. We wsi nie ma restauracji. Zdarza się więc, że przed Muzeum tworzą się kolejki czekających na zwiedzanie gości. Kierowniczka Muzeum przyznaje, że nie nastawiają się na masowy ruch turystyczny, bowiem nie mogą zapewnić godziwych warunków zwiedzania.

Muzeum jest bardzo słabo rozreklamowane. Nie ma informacji w Łomżyńskim hotelu „Polonez", nie ma wskazówek przy trasie Warszawa-Suwałki.

Dwór Lutosławskich jest wymarzonym miejscem dla kameralnych koncertów. Od maja strychy, szukają po nowane są występy muz W pracowni dokład Stanisława Chyl myśli równ zawartość wypluwk cyklicznych koncertach nie rawionego pokarm nych, które odbywałyby parku. Wszystko jednak tuwkach zdarzają s od... pieniędzy. ych zwierząt, kręg

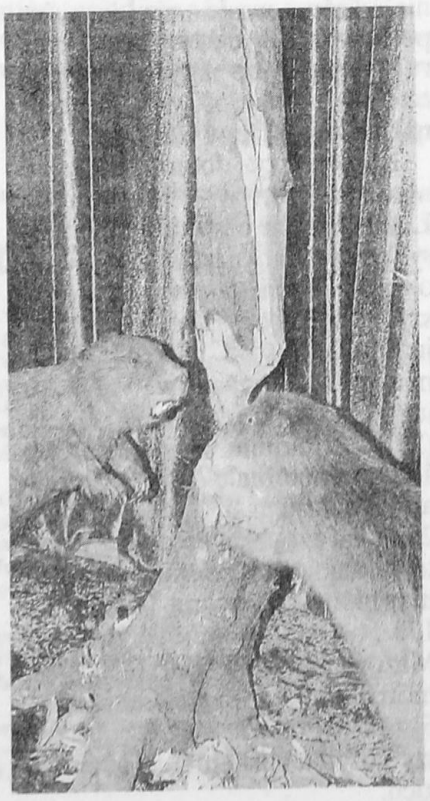

Trudno znaleźć ma anie zawartości da przyjaciół Muzeum, którzy czy obraz występowa raliby placówkę. Witold na danym obszarz sławski, światowej sławy rosław Grużewski. zytor, nie chce odwiedz ie pamiętać, że nie dzinnego majątku. Boi się wędrują i potrafi mnień. Najbliżsi krewni o karm w trakcie po właścicielki, Marii Nikl pluć go dopiero wej, są w podeszłym wieku.

Niewielkie nadzieje matyczna z międzynarodowymi or olina cjami ekologicznymi. Jedn póki muzeum podlega M uzewska pracuje stwu Kultury, trudno zwrac trzech lat. Zim o pomoc do Narodowego plon z sezonu we duszu Ochrony Przyrody. z ostatniego roku

Krasna kraska

egółowych opisów zielnika doliny Bie pracuje nad zdję ologicznymi.

Muzeum w Drozdowie tylko sala wystawowa. P żyją w staranni także badania nad przyro owarzystwie, wystę liny Narwi i Biebrzy. N onych związkach zagadnienia są opracowy esa Grużewska. raz pierwszy. Andrzej G ocjologiczne poka dyny ornitolog w Łomży kwadrat, porośnięty bada ptaki na obszarze S inkami roślin. Po lometrów kwadratowych. djęć z kilku lat daje stniczy w pracach nad P Atlasem Ornitologicznym. nych rejonach do obserwac czyli się ornitolodzy amat Łomży pracował sam, spr jąc na tak rozległym o występowanie różnych ga

Kilka lat temu Andrz skiego zafascynowała n -rdzawa kraska. W Łomż występuje najliczniej w zaobserwował 35 par. log prowadzi badania d biologii i ekologii lęgów Wiąże się z tym wysz dziupli, w których gnie kraski i długie obser życia rodzinnego.

Wypluwka

Najwygodniej bada pluwki sowy płomyk gatunek sów gnieździ się ściej na wieżach i na S kościołów. Rzadko opus wybrane miejsce.

Andrzej Górski i Grużewski wchodzą

oddestki

certów. Od maj strychy, szukają pod
występy muz W pracowni dokład-
Chyl myśli rów zawartość wypluwki,
koncertach nie rawionego pokarmu
odbywałyby
zystko jednak uwkach zdarzają się
dzy. ych zwierząt, kręgi,
znaleźć maj anie zawartości daje
Muzeum, którzy zy obraz występowa-
ówkę. Witold w na danym obszarze
iatowej sławy rosław Grużewski. –
chce odwiedzi ie pamiętać, że nie-
najątku. Boi się wędrują i potrafią
jbliżsi krewni karm w trakcie po-
, Marii Nikl pluć go dopiero u
odeszłym wieku.
kie nadzieje **matyczna**
arodowymi or **olina**
ogicznymi. Jedn
um podlega M użewska pracuje w
ry, trudno zwra trzech lat. Zimą
do Narodowe plon z sezonu we-
rony Przyrody. z ostatniego roku.
egółowych opisów i
zielnika doliny Bie-
pracuje nad zdję-
ologicznymi.
żyją w starannie
owarzystwie, występ-
onych związkach –
resa Grużewska. –
ocjologiczne poka-
kwadrat, porośnięty
unkami roślin. Po-
djęć z kilku lat daje

sna kraska

n w Drozdowie,
wystawowa. P
ania nad przyro
i i Biebrzy. N
a są opracowy
zy. Andrzej Gó
olog w Łomży
i na obszarze
kwadratowych
pracach nad P
Ornitologicznym
ach do obserwa
rnitolodzy amat
acował sam, sp
k rozległym o
anie różnych g
at temu Andrz
fascynowała n
raska. W Łomż
najliczniej w
wał 35 par.
dzi badania d
ekologii lęgów
z tym wyszu
których gnie
długie obserw
zinnego.

Wypluwka

godniej bada
owy płomykó
sów gnieździ si
wieżach i na s
. Rzadko opu
miejsce.
ej Górski i M
ki wchodzą

możliwość wychwycanie zmian, zachodzących w środowisku naturalnym.

Grużewska opracowała już 700 gatunków roślin. Trzy lata pracy przekonały ją, że dolina Narwi stwarza znakomite warunki dla rozwoju roślin.

– Wszystko jest bujne i dorodne. Dolina o każdej porze roku pachnie inaczej. Miodem, macierzanką i czeremchą. Intensywność zapachów jest niespotykana – mówi.

Gacki w browarze

Prowadzone badania przyrodnicze przynoszą wiele zaskakujących rezultatów. W środowisku naukowym twierdzono, że wiele gatunków zwierząt i roślin nie występuje na terenach biebrzańskich i nadnarwiańskich. Tymczasem obserwacje pracowników z Drozdowa zaprzeczają panującym do tej pory opiniom.

– Te tereny były prawie nieznane. Sensacją stało się „odkrycie" zimowiska nietoperzy, które w Drozdowie mieszkają z pewnością od zeszłego wieku. Nikt jednak do tej pory nie zainteresował się nimi – mówi Mirosław Grużewski. – Dlatego nie było o nich słychać.

Nietoperzom spodobały się piwnice browaru drozdowskiego. Teraz jest tam prywatna przechowalnia owoców i warzyw. Na szczęście, właściciele są wyrozumiali i odgrodzili zimowisko nietoperzy od używanej części magazynowej. W szparach muru gnieździ się 158 nietoperzy, reprezentowanych jest aż siedem gatunków. Tyle zbadał Marek Kowalski z Kampinoskiego Parku Narodowego. Zimą nietoperze hibernują. Pojawiają się w okolicy dopiero, gdy zrobi się ciepło. Kolonia nietoperzy w Drozdowie jest wśród dziewięciu najliczniejszych w Polsce.

Być może nietoperze staną się następną atrakcją, przyciągającą gości. Najczęściej do Drozdowa przyjeżdżają Holendrzy, Niemcy i Anglicy, którzy spędzają wakacje na wędrówkach i obserwacjach przyrody. W Anglii jest około tysiąca ornitologów amatorów, w Niemczech dwukrotnie więcej. Zagraniczni turyści chętnie korzystają z gościny Muzeum. Sława bagien biebrzańskich, nie skażonej natury, przyciąga co roku coraz więcej osób. Są to cudzoziemcy, którzy nie mają ochoty na wynajmowanie pokoju hotelowego w mieście. Wolą zamieszkać bliżej bagien i lasów. Chętnie korzystaliby z pokoi urządzonych w chałupach. Wymagają jednak zapewnienia podstawowych wygód: bieżącej wody, wyżywienia. Niestety, nikt z okolicy Drozdowa nie kwapi się do inwestowania w turystykę. W ten sposób gmina traci swoją szansę.

Jak potoczą się losy Muzeum? Stanisława Chyl boi się najgorszego: nieuchronnej likwidacji i upadku placówki stworzonej przez jej męża.

Kto weźmie na siebie odpowiedzialność za pustkę po bezwzględnych cięciach budżetowych na naukę, kulturę i skarbnice przeszłości?

(Okładka oraz zdjęcia obok wykonane zostały w Muzeum w Drozdowie. Fot. Gabor Lörinczy.)

AGORA

BOŻENA NIEBRZYDOWSKA

brzegiem morza
na piasku
ślady bosych stóp

jutro też będzie dzień
wstanę późno
zjem śniadanie
zerwę kartkę z kalendarza

uderza fala
i pozostaje
para butów
kilka zdjęć
jakieś notatki

* * *

w za dużym stroju ludowym
w barwach wstążek i kwiatów
plączesz się
niezdarnie stawiasz nogi
na scenie życia
chcesz jeszcze raz
zatańczyć krakowiaka
raz jeszcze
zejdź z drogi
przecież ty
dopiero uczysz się chodzić

AGORA

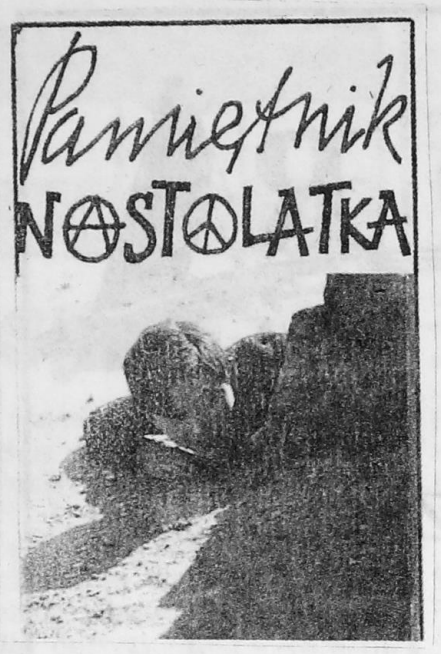

49

Pewnego dnia w szkole pojawiła się jakaś babka z ZSMP. Tyle nam naopowiadała. Zapisałam się, gdyż bardzo chciałam jechać na KRAM (Konfrontacja Ruchu Artystycznego Młodzieży).

50

Jestem w podobozie poetów. Mieszkamy w namiotach nad samym Popradem. Tak się złożyło, że jest nas tylko cztery. Resztę namiotu zajmuje zaprzyjaźniona z Gośką grupa plastyków. Oni raczej wszyscy są stałymi bywalcami. Rano ma być apel, ale my nie chodzimy. Potem odbywają się zajęcia w grupach ze znanymi artystami. Obiad i znowu jakieś próby. A wieczorem występy lub seanse filmowe. Naszym merytorycznym jest A. K. Torbus. Ten facet mnie po prostu złości. My nie mamy mieć przecież całego kursu poetyki. Wydaje mi się, że powinien dokładnie przeczytać nasze wiersze. Ale cóż, on jest już poetą drukowanym...

51

Wojciech Siemion prowadzi konkurs recytatorski, ale ja nie mam odwagi, aby wystąpić. Nawet z „Liliami". A kiedyś pobiegłabym na ten konkurs jak na skrzydłach.

KRAM odwiedzają starzy bywalcy. Zjawia się też pewien poeta, z dorobkiem bodajże dwóch tomików. Ten poeta, o krowich oczach, jest w tej chwili człowiekiem, którego najbardziej nie cierpię. A mogłoby się wydawać, że poeci powinni być ludźmi wrażliwymi, czułymi, innymi. Tymczasem on jest po prostu ohydny. Wykorzystuje sytuację, gdy nie ma nikogo w namiocie, a ja jestem zbyt zmęczona, aby się bronić. To było po prostu okropne.

52

Rano bardzo chciałam spotkać kogoś znajomego. Nikogo nie mogłam znaleźć. W południe zjawiła się moja komendantka. Zapytała, gdzie mieszkam, w której części wsi. Okazało się, że był pożar. Spaliło się mnóstwo zabudowań, w tym również nasze. Długo nie mogłam się pozbierać, aby iść do telefonu. Nikomu nic się nie stało. Spłonęły tylko zabudowania gospodarcze.

Jeszcze tylko kilka dni obozu. Nie spotkałam swego księcia z bajki, a jedynie najzwyklejszą świnię. Czyżby wszystko było zapisane gdzieś w gwiazdach?

53

Oglądam zgliszcza, pomagam w porządkach. W ogniu spłonął cały dorobek ojca. Miał tam magazyn. I jeszcze. jest posądzony o podpalenie. Z PZU dostają znikome grosze. Nawet nie wystarczy na budowę, a co dopiero spalony sprzęt gospodarczy. Tak to jest, gdy się stoi na tej drabinie społecznej jak najniżej.

54

Do niedawna chodziłam tylko do neurologa. Kiedyś jednak trafiłam do psychiatry, aby zrobić coś z ojcem. Wzywał go kilkakrotnie. Nic z tego. Tylko dostałam lanie.

55

Postanowiłam, że już ostatni raz idę pomilczeć do psychologa. W poczekalni spotykam pewną dziewczynę. Grażyna wydaje się dosyć sympatyczna. Mam sporo czasu do autobusu, a więc wpadamy gdzieś na pepsi.

56

Obiecałam Grażynie, że pójdziemy po jakieś ozdoby choinkowe do jej ciotki. Jest ciemno, a my przemierzamy miasto. Przypadkowo spotykamy jej kolegów. Jeden z nich nie chce się odczepić i idzie za nami. Ja jestem raczej milczkiem, a on ciągle gada i gada.

Grażyna idzie do ciotki, a ja muszę wysłuchiwać tego, co on ma do powiedzenia. W pewnej chwili, niespodziewanie, pocałował mnie. Potem przepraszał, że tak głupio wyszło, że nie jest podrywaczem, żebym sobie nie myślała Bóg wie co. Ubraliśmy choinkę i jeszcze pół nocy przegadaliśmy pod nią.

57

Rano on zjawił się, aby mnie odprowadzić do autobusu. Umówiliśmy się na drugi dzień świąt. On coraz bardziej mi się podoba. Nawet nie myślałam, że tak poznam swego księcia z bajki. Całe święta są jednym snem. Jestem zakochana od pięt po czubek głowy. Jestem w raju dla zakochanych.

58

Czuję, że jestem kimś innym. Zrzucam z siebie jakiś bagaż kompleksów, czuję się dowartościowana. Mam nareszcie z kim pogadać. I umiem już patrzeć ludziom prosto w oczy.

59

Na Sylwestra mam iść do Grażyny. Mimo, że z wszystkim są problemy, mnie udaje się wyczarować wspaniałą kreację. To przecież ciężki rok 1982, lecz dla zakochanych nie ma nic niemożliwego. Było świetnie dopóki nasi panowie nie założyli się, kto więcej wypije. Ktoś pomógł mi odprowadzić go do domu. Taki świat, że chyba wszyscy piją.

Pokochałam jakiegoś wymyślonego księcia z bajki, a on nim nie jest. Często mnie rani, pijąc. Potem przeprasza i sprawia, że nadal mu wierzę. Jak długo można to wytrzymać? On snuje plany na przyszłość. Nawet mówi, że mogłabym zajść w ciążę. Mnie jest wszystko jedno. Dla niego zgodziłabym się na dziecko.

60

Niestety, nie jestem w ciąży. Jego brat zaprasza mnie na wesele kuzynki. Dlaczego mam nie iść, skoro mój książę też się gdzieś bawi. Zresztą to moje pierwsze wesele. Czuję, że Jurek się we mnie podkochuje.

61

Studniówka wypadła właśnie w czasie, gdy robił mi na złość. Wpierw obiecał, że pójdzie. Potem wysiadł z autobusu. Koło jedenastej pewien profesor przerwał mi smętne rozmyślania nad szklanką herbaty. – „Ktoś do ciebie. Mówi, że ma zaproszenie". To był on. Ale, pożal się Boże, w jakim stanie. Wstydziłam się jak nigdy. A on zaczął jeść... szklanki. Powiedział, że robi mi na złość, za to, że poszłam z Jurkiem na wesele.

Zacisnęłam zęby i postanowiłam zerwać z nim.

62

Nadal go kochałam. Gdy dostałam informację, że miał wypadek w pracy, nie mogłam się powstrzymać, żeby go nie zobaczyć. Było znowu jak przedtem.

63

Powiedział, że w domu ma gości i tym razem muszę przenocować gdzie indziej. Załatwi to u kumpla. Najwidoczniej w taki sposób chciał się mnie pozbyć. Może myślał, że rzucę się na szyję pierwszemu lepszemu, byle tylko był. I tu się bardzo pomylił.

64

Matura. Koniec z miłością. Koniec ze szkołą. Koniec maja. Zdaję ostatni egzamin z... chemii. Przez rok dawałam korki z tego przedmiotu pewnej dziewczynie i wpadłam na szalony pomysł, że jedną klasę będę mieć powtórzoną. Dyrektor szkoły starał mi się tę decyzję wyperswadować. Ale widocznie całkiem nieskutecznie. Na egzaminie na studia nie ma chemii.

Wyjeżdżam do Warszawy na kilkutygodniowy kurs przygotowawczy na studia. Zdaję na dziennikarstwo. Tę decyzję podjęłam, gdy się okazało, że zajęłam drugie miejsce w konkursie „Świata Młodych" p... naprawdę jesteś". Trzeb... opisać jaka jest wieś. P... mniej mam własne pieni... wyjazd.

65

Poznaję Bogdana. To ... Bożeny, z którą mieszka... zem poznajemy Warsza... nie ma wyglądu amanta ... wego, ale jest taki czu... likatny, jak nikt dotąd. ... tylko, że domyślam się ... On kocha Bożenę i ... zrobić na złość.

66

Jest egzamin na dzie... stwo. Niestety...

67

3 X 1983 r., poniedzia... mknęłam za sobą pewie... życia. Oto stoję na ko... szkolnym. Przed nami us... czwórkami dzieciaki. Za ... wejdę do klasy i zaczn... matematyki. Dyrektor w... za mną. Trema mija i ... dzieci, co było przerabia... wrześniu. Zaczynam zaj... zowaną lekcję.

68

Tutaj jest jak na końcu ... Czasami nie ma nawet d... ust otworzyć. Wszyscy ... ciele są o wiele starsi ... rodziny. Młodzieży jest ... Dosłownie pustynia. Za... dwaj księża i zakonnic... sami idę do klasztoru ... Skałkę. Zaczęłam chodzi... larnie do kościoła. Ba, ... wiele się nauczyłam. Cz... tam podczas mszy i potr... wszystko przygotować.

69

Dowiedziałam się, że ... z mojej klasy poszła ... sztoru. Ja też o tym tera... Przecież jestem takim ty... nieudacznikiem. Ciągle ... cha. Nawet w miłości. N... nie trzyma wśród ludzi ... sto innym przynoszę pe... pewne klasztor nie zawi... gdybym w nim zamieszk...

70

Pora spać, gdy ktoś ... szybę. Była taka zami... czego los jest taki iron... Casanowa zjawił się po... oknem. Zrobiło mi się ... Mówił, że chce spędzić ... z kimś, kto go kocha, z ... skim. Nie budziłam g... Zrobiłam herbatę, ułoż... na materacu. Rano po... bie na autobus. Widzi... ostatni raz w życiu.

71

Ale afera! Ci ludzie ... poszaleli. Nagle zostali... dzona od czci i wiary. ... to ślady stóp na śniegu, ... pozostawił.

Na początku próbow... babie coś wyjaśnić. U... dostałam „kazanie", że ... winnam się tak prowa... muszę się koniecznie w... dać. Mogłam się wyp... ale jedynie przed Bogie... ciłam wiarę w ludzi, kt... jak szafują Bogiem, ... wykorzystują po to, a... innych. W klasztorze ... mnię miejsca. Wiarę ... dla siebie.

MARO...

Żywot czarny Marionetki (5)

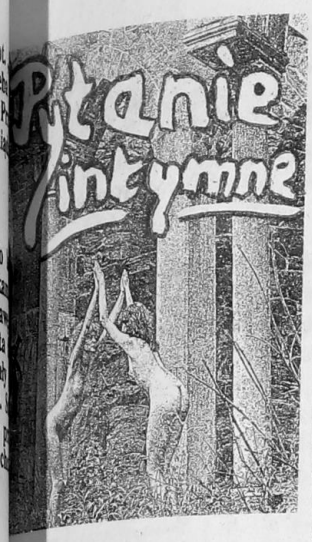

LEKARZ DOMOWY

Od dłuższego czasu czułam się stale zmęczona, nic mi się nie chciało robić, przeżywałam męczarnie podczas rannego wstawania. Początkowo nie zastanawiałam się nad przyczyną mojego złego samopoczucia, zrzucając wszystko na stresy związane z pracą. W końcu poszłam do lekarza, który po przeprowadzeniu badań laboratoryjnych stwierdził, że mam za mało żelaza w organizmie. Chciałabym się dowiedzieć więcej szczegółów na temat roli tego pierwiastka dla zdrowia.

Bożena

Niedobór żelaza jest jednym z najczęściej występujących schorzeń cywilizacyjnych. W Europie około 20 proc. kobiet zapada na niedokrwistość. Lekarze biją na alarm, wskazując na groźne dla organizmu skutki spadku poziomu żelaza.

Żelazo jest pierwiastkiem spełniającym wiele funkcji biologicznych. Najbardziej znaczącą jest transportowanie tlenu we krwi. Jako składnik hemoglobiny ułatwia pobranie tlenu z płuc, jego transport i uwolnienie wewnątrz organizmu. Około 70 proc. zapasów żelaza w organizmie znajduje się właśnie we krwi.

Niedobór żelaza wpływa niekorzystnie na pracę mózgu. U dzieci z niedokrwistością występuje, często nieodwracalnie, osłabienie zdolności uczenia się. Dziecko jest opieszałe, apatyczne, ma trudności z koncentracją i przyswajaniem wiedzy. Niekorzystne różnice występują u kilkulatków; te z niedoborem żelaza mogą być opóźnione w rozwoju psychofizycznym w porównaniu z ich zdrowymi rówieśnikami.

Niedobór tego pierwiastka u kobiet jest bardzo groźny, szczególnie w okresie ciąży. Może wpłynąć na poród przedwczesny, a nawet urodzenie dziecka martwego. Dzieci matek z niedokrwistością są słabsze, mniej odporne na infekcje.

Każdy człowiek wydala codziennie pewną ilość żelaza. Są to straty łatwe do uzupełnienia. Mężczyźni tracą około 1 miligrama dziennie, kobiety zaś około 0,8 miligrama. Strata ta zwiększa się u kobiet o około 0,5 miligrama podczas menstruacji. U pewnej grupy pań w czasie miesiączki strata żelaza jest trzykrotnie większa. Kobiety czują się wtedy bardzo osłabione, niezdolne do koncentracji umysłu, rozdrażnione.

W leczeniu niedokrwistości bardzo ważna jest dieta bogata w żelazo. Najlepiej przyswajalne żelazo znajduje się w czerwonym mięsie (np. wołowina), dobrze przyswajalne jest również w drobiu i rybach. Pierwiastek występuje również w sałacie, czarnej fasoli i soi. Ewentualne leczenie farmakologiczne powinno być prowadzone pod kontrolą lekarza.

INNY TATA

Chcę się z Wami podzielić moją radością. Poprzez tę rubrykę znalazłam wspaniałego mężczyznę, wspaniałego przyjaciela dla mnie i moich dwóch synów. I to zadecydowało: wniosłam pozew o rozwód.

W moim małżeństwie zawsze byłam sama. Przy remoncie mieszkania, samochodu, przy kłopotach szkolnych starszego syna, kiedy byłam chora, kiedy było mi źle, kiedy trzeba było płacić rachunki. Zawsze byłam SAMA!

On nie interesował się niczym. Nawet nie zauważał, że coś mi dolega. Najchętniej spędza czas przed telewizorem, śpi albo czyta gazety. Czasami wychodzi (nigdy nie proponuje spaceru, wspólnego pójścia do kina, czy do znajomych). A wraca najczęściej pod wpływem alkoholu. Myślę, że nie wchodzi w grę żadna kobieta, a mimo to czuję się ciągle zdradzana.

Rozmowy kończą się zawsze tym samym: „Inne mają gorzej, a mimo to jakoś żyją razem".

Ja już nie chcę tak żyć. Jestem z siebie dumna. Zajmuję się odpowiedzialną pracą, dziećmi, domem. On nasz dom traktuje jak hotel, dzieci traktuje, jak powietrze. Kiedyś syn powiedział mi, że chciałby mieć innego tatę.

I „ten inny tata" właśnie się zjawił w naszym życiu. I to dzięki „Kontaktom". Jest czuły, troskliwy, przy nim nie muszę o niczym myśleć, nic planować, organizować, rachować itp. On myśli o wszystkim i to z dwuletnim wyprzedzeniem. Jest odpowiedzialny, aktywny i pełen miłości. Zaczął budować dla nas dom, zamieszkamy razem jeszcze w tym roku. Z radością zostawię mojego byłego męża przed telewizorem. Może znajdzie się jakaś kobieta, która go odmieni. Ja w to nie wierzę. Leniwy sybaryta i egoista.

Iza

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 2500 zł.

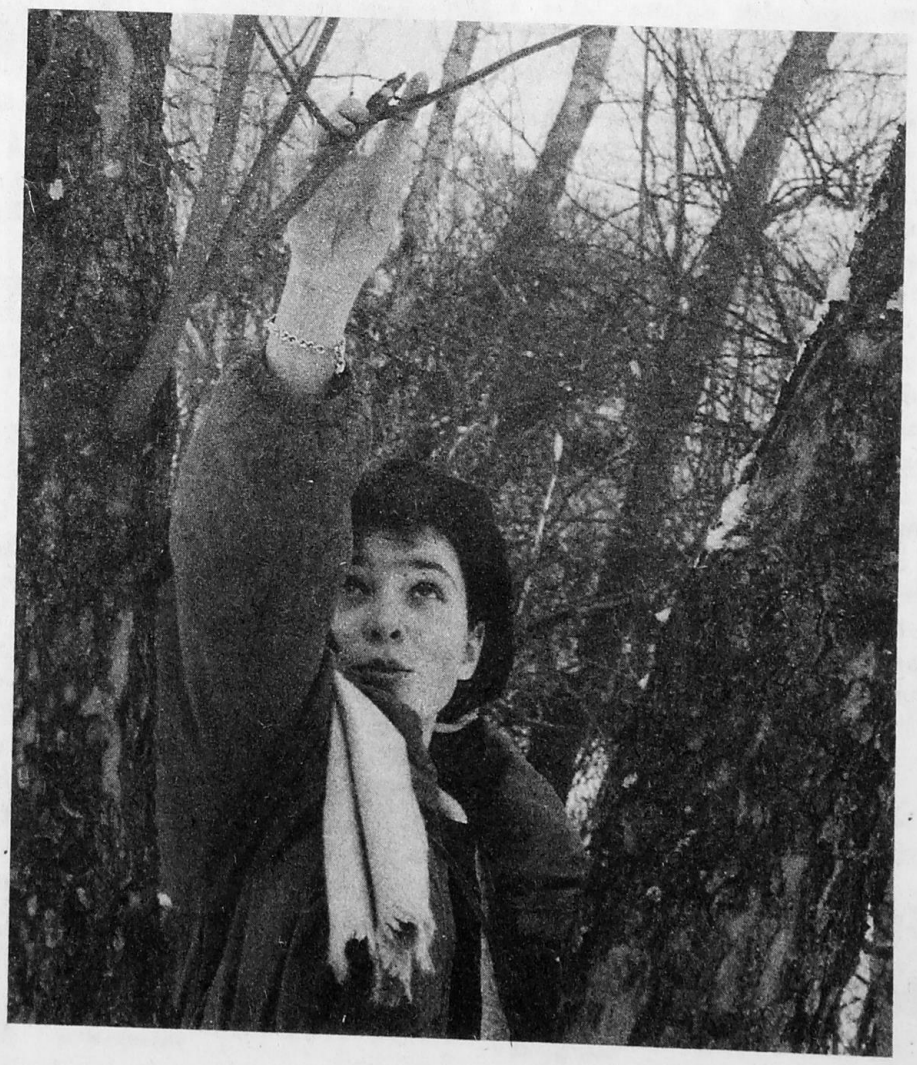

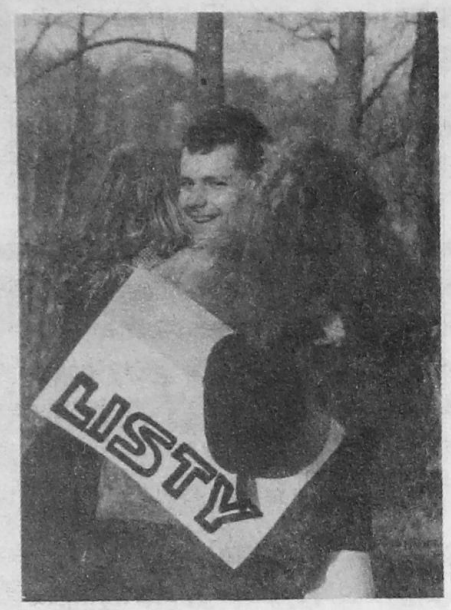

KATEDRALNE DYLEMATY

Krypta i katakumby

Do zabrania głosu w sprawie Katedry Łomżyńskiej zachęcił mnie sygnalizowany w rozmowie (zamieszczonej we „Wspólnej Sprawie") przez Ks. Jana Grajewskiego trudny problem, który od dawna wzbudzał zainteresowanie: utworzenie katakumb pod tym kościołem.

Przedsięwzięcia z tym związane są jak najbardziej potrzebne i zasługują na daleko idące poparcie. Chociaż mogą być realizowane tylko etapami, na przestrzeni wielu lat.

Można spodziewać się, że pod Katedrą Łomżyńską istnieją krypty i groby z odległych czasów, jeszcze nie rozpoznane i okryte tajemnicą, w których chowani byli duchowni i osoby wysoko postawione w hierarchii społecznej. Jedna z takich krypt jest znana. Istnieje pod Kaplicą NMP. Różańcowej. Pochodzi prawdopodobnie z XVI wieku i kryje śmiertelne szczątki starostów Modliszewskich i członków ich rodzin, a może jeszcze i innych osób. W końcu października 1948 roku krypta ta została naruszona w związku z powziętą decyzją pochowania w niej zwłok tragicznie zmarłego Ks. Biskupa Stanisława Kostki Łukomskiego. Wtedy to przemieszczono szczątki Modliszewskich z prawego skrzydła podziemi na przeciwną stronę krypty i rozdzielono ją cienkim murem. Z biegiem lat pochowano w krypcie jeszcze ciała zmarłych dwóch biskupów, ordynariuszy łomżyńskich.

Obecnie istnieje potrzeba odpowiedniego rozbudowania krypty w celu wzniesienia zasłużonym biskupom sarkofagów. (W br. minie 45 rocznica śmierci śp. Ks. Biskupa Łukomskiego oraz takąż sama rocznica od Jego Jubileuszu złotych święceń kapłańskich).

Pisząc o tych poważnych zamierzeniach, nie można zapomnieć o koniecznym uszanowaniu szczątków Modliszewskich i innych w tej krypcie dawno pochowanych zmarłych. Sądzę, że należałoby też poddać badaniom naukowym całość zawartości tej krypty w celach poznawczo-historycznych. Również odkrycie innych krypt czy grobów oraz wspomniane badania archeologiczne w podziemiach Katedry Łomżyńskiej są jak najbardziej pożądane i potrzebne.

Epitafia

Posiadają one nie tylko wartości historyczne i zabytkowe. W Katedrze Łomżyńskiej jest ich niewiele w porównaniu z innymi polskimi kościołami tej rangi. Pomimo tego są u nas niedoceniane i nie wiem dlaczego traktuje się je z lekceważeniem. Pisałem w swoim czasie o dziwnej degradacji cennego epitafium o dwuportretowych medalionach Antoniny i Telesfora Mzura-Starzeńskich. Ale podobnie lekceważy się epitafia: lekarza Karola Markiewicza oraz nie byle kogo, bo samego autora „Quo Vadis" i „Trylogii". Zastawiono je po prostu konfesjonałami. O przywrócenie samowolnie usuniętego epitafium Ks. Andrzeja Wolickiego, z 1733 r. upominam się bezskutecznie już ponad 10 lat (!). Oczekuję w tej sprawie stanowczej, urzędowej interwencji ze strony wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Obrazy

Niektórzy monografowie pisząc o łomżyńskiej Farze wspominają o 12 portretach trumiennych, które niegdyś w głównej nawie tego kościoła wisiały na poszczególnych filarach. Powinniśmy zatroszczyć się o odnalezienie tych zaginionych, cennych malowideł.

Zwyczaj oddzielnego wieszania obrazów w prezbiterium, czy nawach bocznych Katedry Łomżyńskiej, powstał dopiero po wojnie 1939 r. Zapewne w celu zrekompensowania pustych miejsc, jakie zostały po zniszczonych bocznych ołtarzach, a także po zamalowaniu postaci świętych i medalionowych polichromii z nawy głównej.

Ale i te pojedyncze obrazy w Katedrze Łomżyńskiej są często przemieszczane albo niespodziewanie znikają. Giną przewi... najbardziej cenne, mające ... z historią łomżyńskiej Fary ... chodzące z byłych kościołów ... Zapamiętałem zniknięcie ... cych obrazów: Św. Stanisława ... z byłego kościoła OO. ... Zmartwychwstanie Chrystusa ... sobornej cerkwi prawosław... Izydora, patrona rolników, ... nego bocznego ołtarza ... Fary.

Z dawnych pamiątek tego ... pozostał jedynie obraz Św. ... pochodzący z Wielkiego Ołtarza ...

Wiktor J. Gr...

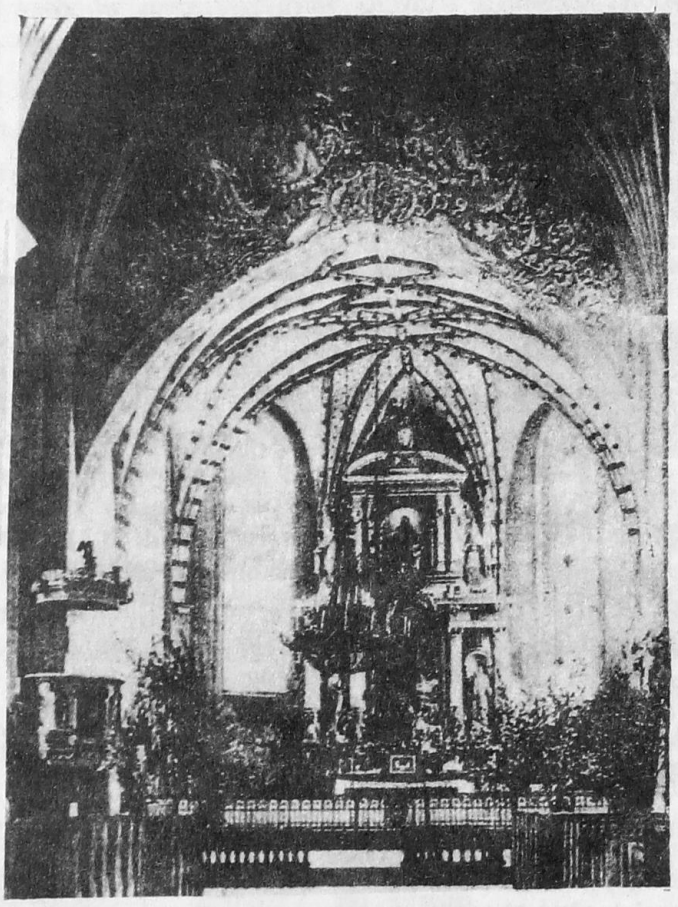

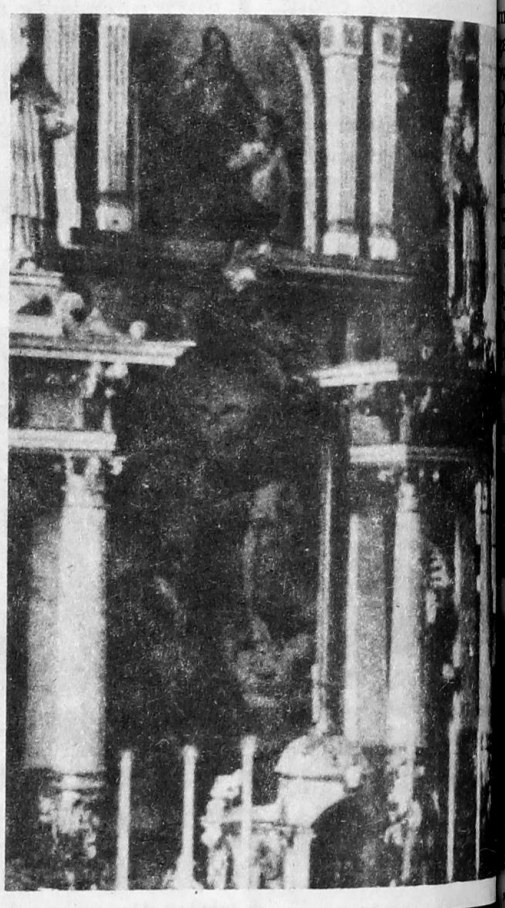

(Fot. 1 – Nawa główna ... Katedry, rok 1913; Fot. 2 – ... główny, lata trzydzieste. Zdjęcia ... Zygmunta Szczawińskiego.)

Podziękowania

Za pośrednictwem tygodnika ... takty" składamy serdeczne podz... za pomoc pieniężną członkom ... wieckiego „Cyranka" z Kolnie, ... gólności prezesowi koła, pani ... Karendysowi. Dziękujemy za ... okazane w czasie, gdy większ... boryka się z trudnościami finan... skromny budżet nie pozwala na ... podstawowych potrzeb. Przekaz... pieniądze w kwocie 3 mln prze... na zakup pomocy naukowych.

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna ... wie Szkoły Podstawowej w Bor...

ZJAZD W KRZYŻEWIE

Rok 1993 jest rokiem wyjątkowym dla oświaty rolniczej Ziemi Łomżyńskiej: obchodzimy piękny jubileusz 80-lecia Szkoły Rolniczej w Krzyżewie, jednej z pierwszych placówek krzewienia oświaty rolniczej na ziemiach polskich. Wrosła ona mocno w krajobraz nadnarwiańskich łąk i przepięknych, ale zniszczonych przez człowieka okolicznych lasów.

Z jubileuszem nierozerwalnie związana jest pamięć o założycielce i patronce szkoły, Stefanii Karpowicz. To właśnie dzięki jej ofiarności i poświęceniu w 1913 roku powstała szkoła, której tradycje są kontynuowane do chwili obecnej. Dzięki Jej wytrwałości, zaangażowaniu i poparciu finansowym Szkoła mogła się rozwijać w trudnych początkach swego istnienia. Szkoła w Krzyżewie, w sytuacji, gdy nie było państwa polskiego, uczyła młodzież nie tylko zawodu rolnika, ale także dawała możliwości poznania języka ojczystego i historii, wychowywała w duchu patriotyzmu i poczucia tożsamości narodowej.

Dyrekcja i Rada Pedagogiczna, pamiętając o pięknych kartach historii szkoły, o licznym gronie Jej absolwentów i sympatyków, pragnie poinformować o organizowanym zjeździe absolwentów, który ma uświetnić obchody rocznicowe.

Drodzy Absolwenci Zespołu Szkół Rolniczych im. Stefanii Karpowicz w Krzyżewie!

Możecie znów spotkać się w gronie koleżeńskim, wspomnieć najpiękniejsze chwile z lat młodości, swoich nauczycieli i wychowawców, spotkać pierwsze sympatie. Pozwólcie ożyć wspomnieniom z lat młodości. Miło będzie nam ujrzeć dawnych pracowników Szkoły.

Zapraszamy także wszystkich, którym nie jest obojętne dobro oświaty rolniczej i problemy wychowania młodego pokolenia. Znajdą oni grono życzliwych przyjaciół, którzy chętnie porozmawiają o problemach współczesnej wsi.

Jubileusz Szkoły będzie częścią uroczystości patriotyczno-religijnych w dnich 75-l... podległości Ojczyzny, w ... dzie 1993 r.

Wszystkich zaintere... prosimy o kontakt ze Szk...

Szkoły P... w Kr...

Alfabet wiary ludzi sławnych

ks. Jan Żelazny

DARWIN Chartes Robert (1809--1892). Angielski przyrodnik, twórca teorii ewolucji biologicznej, zwanej darwinizmem. Studiował medycynę, teologię, geologię, botanikę na uniwersytetach w Edynburgu i w Cambrigde. W czasie pięcioletniej podróży dookoła świata zebrał dużą wiedzę oraz bogate zbiory zoologiczne, botaniczne i geologiczne. Stały się one podstawą teorii o powstawaniu gatunków zwierzęcych i roślinnych drogą doboru naturalnego.

Ewolucyjna idea rozwoju świata organicznego i możliwość jego racjonalnego wytłumaczenia nie spowodowały u Darwina zanegowania wiary w istnienie Boga. Według profesora Tomasa Henry Huxley'a, znanego angielskiego zoologa, paleontologa i filozofa, Darwin nie był agnostykiem sceptykiem; sprawę istnienia Boga uważał jako sprawę osobistą przekonania.

Darwin chciał początkowo zostać pastorem angielskim, gdyż studiował teologię. Po podróży naukowej dookoła świata odrzucił idee Boga Starego Testamentu. Akceptował zaś podstawowe idee Nowego Testamentu. Ze względów religijnych odmówił zgody na dedykowanie mu przez Karola Marksa angielskiego wydania „Kapitału".

Określał, że „niezmierzony i cudowny wszechświat wraz z człowiekiem nie może być dziełem przypadku lub konieczności". Głosił istnienie Boga Stwórcy, który „nadawszy materii prawa, nie obalił jej przyczyn wtórnych, w wyniku których następuje rodzenie i śmierć osobników. Wzniosły jest pogląd, że Stwórca natchnął życiem kilka form lub jedną tylko i gdy planeta nasza, podlegając ścisłym prawom ciążenia, dokonywała swych obrotów, z tak prostego początku zdołał się rozwinąć i wciąż jeszcze się rozwija nieskończony szereg form najpiękniejszych i najbardziej godnych podziwu". (O pochodzeniu gatunków")

Dla podkreślenia wierności przekonaniom religijnym pochowano Darwina w opactwie Westminster w Londynie. Darwin był anglikaninem. Mimo ataków teologów katolickich, nie wpisano dzieł Darwina na indeks ksiąg zakazanych.

DIDEROT Denis (1713-1784). Francuski filozof, poeta, pisarz, krytyk literacki, przedstawiciel francuskiego Oświecenia i redaktor „Wielkiej Encyklopedii Francuskiej".

Początkowo był teistą i wierzył w jednego Boga transcendentnego, znajdującego się poza i ponad przyrodą, który jest istotą nadprzyrodzoną i rozumną. Później przyjmował deizm: istnieje Bóg – stwórca świata, który na bieg wydarzeń w ogóle nie oddziaływuje i światem tym się nie interesuje.

Ostatecznie Diderot opowiedział się za materializmem i ateizmem. Moralność według niego ma sens całkiem użyteczny. Sprowadza się do dobrych uczynków, przynoszących pożytek ludzkości. Nie przyjmował boskiego pochodzenia moralności. Uczył etyki naturalnej pochodzenia społecznego.

EDISON Thomas Alva (1847--1931). Wynalazca amerykański, samouk, twórca ponad 1000 patentów. Udoskonalił telefon Bella. Wynalazł fonograf, żarówkę elektryczną i kineskop. Zbudował w Nowym Jorku, w latach 1881-82, pierwszą w świecie elektrownię. Odkrył emisję termoelektronową. Zorganizował pierwszy w świecie instytut badań naukowo-technicznych. Był to najznakomitszy wynalazca w dziejach świata. Swoimi odkryciami zrewolucjonizował całą naszą cywilizację.

W roku 1889 przybył do Paryża na otwarcie wieży Eiffla. Wieża była prawdziwym arcydziełem sztuki i techniki. Wypowiadano się z wielkim uznaniem o jej twórcy, a honorowi uczestnicy jej otwarcia zostali poproszeni o wpisanie swoich uwag do specjalnej księgi pamiątkowej. Tomasz Edison umieścił w niej i następnie odczytał głośno następujące słowa: „Inżynierowi wieży Eiffla, śmiałemu konstruktorowi tego tak olbrzymiego i oryginalnego wzoru najwyższej techniki – człowiek, który z największą czcią i podziwem odnosi się do wszystkich inżynierów, a w szczególności do pierwszego ze wszystkich – Pana Boga. Tomasz A. Edison".

EINSTEIN Albert (1879-1953). Jeden z największych fizyków wszystkich czasów. Urodził się w niemieckiej rodzinie żydowskiej. W 1905 roku opublikował pracę, zawierającą podstawowe idee szczególnej teorii względności. Wysunął nowe koncepcje czasu i przestrzeni. W tym samym roku opublikował wyniki prac nad ruchami Brauna, korpuskularną teorię światła i zależnością pomiędzy masą i energią. Prace te przyniosły mu uznanie. W 1909 roku został profesorem uniwersytetu w Zurychu, w 1911 w Pradze. W roku 1921 otrzymał nagrodę Nobla za prace nad korpuskulerną (fatonową) naturą światła.

O religii pisał: „Moja religia jest pokornym uwielbieniem nieskończonej duchowej istoty wyższej natury, która przejawia się nawet w drobnych szczegółach, które możemy dostrzec naszymi słabymi i ograniczonymi zmysłami".

Jego credo: „Wierzę w Boga i mogę z całą sumiennością stwierdzić, iż w całym moim życiu nigdy nie uznawałem filozofii ateistycznej".

EDDINGTON Artur (1882-1944). Wybitny angielski astronom i fizyk, profesor Uniwersytetu w Cambridge. Prace jego dotyczą astrofizyki (astronomii gwiazdowej). Jest twórcą wielu modeli kosmologicznych w ogólnej teorii względności. W całym wszechświecie widział ślady Boga i tak pisał m.in.: „Wszyscy wiemy, że istnieją dziedziny duszy uchylającej się spod wszelkich praw fizyki. W naszym przepojonym tęsknotą poszukiwaniu Boga – dusza nasza dąży do urzeczywistnienia głębokiego pędu naszej natury. Urzeczywistnienie tego pędu zależy od nas samych i polega na budzącym się w naszej świadomości przemożnym zrywie i dążeniu do wewnętrznego światła jakie mamy do Boga".

video hit

„DRABINA JAKUBOWA" – thriller psychologiczny, prod. USA. Reż. [illegible] Lyne. Występują: Elizabeth Pena i Tim Robbins.
[illegible] opowieść o weteranach wojny w Wietnamie. Bohater zmaga się [illegible]rnymi przeżyciami, które wracają do niego co noc. Powrót do [illegible] przynosi odprężenia i spokoju. Nie potrafi przyzwyczaić się do [illegible]go życia.

„[illegible]ALONE NÓŻKI" – komedia, prod. USA. Reż. Bill Berny. Występują: [illegible]y i Terry Farrell.
[illegible] młodego mężczyzny, który przez lata przeżywa niewiarygodne [illegible]padku. Mimo strachu i dramatycznych przeżyć, opowieść kończy się [illegible]wie.

„DUBLERKA" – psychologiczny, prod. USA. Reż. David A. Prior. Występują: Sally Kirkland, Andrew Stevens i Chic Venner.
[illegible]dstarzała gwiazda filmowa postanawia wrócić na ekrany kin. Zostaje [illegible]azowana do roli niezwykłej kobiety, uwodzicielki mężczyzn. Aktorka nie [illegible] się jednak na branie udziału w scenach erotycznych, przystaje zaś na [illegible]dmienie dublerki. W trakcie kręcenia filmu sceny miłosne są naturalne, [illegible]m partnerzy zakochują się w sobie. Romans na planie doprowadza do [illegible]gwiazdę. Obie kobiety brutalnie walczą o względy mężczyzny.

„[illegible]FETTES SAUMONSTER" – erotyczny.
[illegible]m tylko dla dorosłych i tylko dla wyrafinowanych smakoszy erotyki. W [illegible]ej roli aktorka ważąca 300 kilogramów.

„OD APENINÓW DO ANDÓW" – obyczajowy, prod. włoskiej. Reż. [illegible] Passalacqua. Występują: Giuliano Genue i Carmen San Martin.
[illegible]zruszająca opowieść o miłości dziecka do matki. Bohater filmu urodził [illegible] Ameryce Południowej. Nie poznał swojej matki. Jego ojciec zabrał go [illegible]Włoch. Dwunastolatek decyduje się opuścić luksusowy dom i rozpoczyna [illegible]akiwanie mamy. Po wielu perypetiach dociera do Ameryki. Doskwiera [illegible]ód, żyje w nędzy. Nie ustaje jednak w poszukiwaniach.
[illegible]zczęściowy film nakręcono na podstawie powieści Edmunda de Amicisa, [illegible]a „Serca", które od lat wzrusza dorosłych i dzieci na całym świecie.

[illegible]szystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „Deda": Łomża, Al. Legionów 7, ul. [illegible]owskiego 14, ul. Ks. Janusza; Nowogród, ul. 550-lecia 1; Piątnica, ul. Szkolna 16a [illegible]iski, kawiarnia „Doris".

[illegible]pełniony kupon należy złożyć [illegible]nym z punktów wypożyczalni [illegible]". Wśród uczestników naszego [illegible]arsu raz w miesiącu rozlo[illegible]na zostanie kaseta wideo z [illegible]hitem.

D E D A KUPON D E D A
imię i nazwisko
MARZEC

[illegible]ele z superhitem za kupony złożone w lutym wylosował
MARCIN BODNAR
z Łomży

opowieści kapliczne

Zazwyczaj kapliczki i krzyże stawiano na rozdrożach, na granicach wsi, w miejscach tragicznych wypadków.

Niektóre z kurpiowskich kapliczek są w zbiorach skansenu w Nowogrodzie. Jest tam typowa dla sztuki Kurpi kapliczka naziemna w kształcie kwadratowego budynku przykrytego czterospadowym dachem. Od frontowej strony jest prostokątny otwór, w środku zaś znajduje się figura świętego oraz kapliczka na słupie, prezentująca wczesne formy obiektów kultowych. Początkowo rzeźba świętego stała odsłonięta, później w słupie wydrążano otwór i tam ją wstawiano. Kolejnym etapem tych budowli sakralnych było stawianie daszków.

Drodzy czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki. Powstały w różnym czasie, w różnych okolicznościach, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem, zatytułowanym właśnie „Opowieści kapliczne", pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o kapliczkach w swojej miejscowości lub okolicy. Prześlijcie do redakcji („Kontakty", 18-400 Łomża, Al. Legionów 7), niech będzie to Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści kaplicznych otrzymają piękne książki ufundowane przez wydawnictwo „Łuk" w Białymstoku.

Kapliczka „Święta Trójca" w Skansenie w Nowogrodzie

Kapliczka „Cztery strony świata" w Skansenie w Nowogrodzie

KONTAKTY

KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

● Prokurator rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo 19-letniego Jacka K. i 20-letniego Roberta W. z Łomży, podejrzanych o pobicie Stanisława M. i ograbienie go z 13 mln zł.

● Prokurator rejonowy w Zambrowie aresztował tymczasowo 20-letniego Cezarego G. z Zambrowa, podejrzanego o włamania do altanek w miejscowych ogrodach „Niezapominajka" i „Zatorze" oraz kradzież artykułów spożywczych i narzędzi ogrodniczych wartości 1,4 mln zł. Wobec 23-letniego Marka P. z Zambrowa, podejrzanego o przechowywanie w swoim mieszkaniu przedmiotów pochodzących z włamań do altanek, zastosował poręczenie społeczne.

● Prokurator rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 31-letniego Krzysztofa Ś. (uprzednio karanego za kradzież zuchwałą) i 23-letniego Zdzisława K. (recydywistę) z Grajewa, podejrzanych o współudział z nieletnim Wojciechem Sz. we włamaniu do mieszkania Beaty i Roberta S. i kradzież przedmiotów wartości około 27,2 mln zł. Zastosował dozór policji wobec 33-letniego Andrzeja K. z Grajewa, podejrzanego o pomaganie całej trójce włamywaczy w zbyciu tych przedmiotów, o których wiedział, że są kradzione. Prokurator aresztował tymczasowo także 18-letniego Janusza K. z Grajewa, podejrzanego o współudział w pobiciu Henryka K. oraz ograbienie go z zegarka i swetra. Janusz K. podejrzany jest także o włamanie do mieszkania Marcina P. i kradzież przedmiotów wartości około 19 mln zł. Zastosował dozór policji wobec 43-letniego Jana Z. ze Szczuczyna, podejrzanego o usiłowanie włamania do stołówki Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Grajewie.

WYPADKI DROGOWE

● W Łomży na skrzyżowaniu ul. Polowej i Giełczyńskiej, kierujący polonezem Jarosław P. z Osetna (gm. Miastkowo) potrącił Elżbietę B. z Łomży, która nagle wtargnęła na jezdnię. Piesza doznała urazu nogi.

● W Łomży na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego i Al. Legionów, kierujący Fiatem 126p Jarosław K. z Dzierzbi (gm. Jedwabne), na oznakowanym przejściu dla pieszych, potrącił Małgorzatę P. z Łomży. Z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala.

● W Stawiskach na ul. Łomżyńskiej, kierujący renaultem Vladimiras Sz. z Wilna, obywatel Litwy, potrącił 8-letnią Annę Ch., miejscową, która nagle wtargnęła na jezdnię. Dziecko z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

● W Zambrowie z wypożyczalni kaset video Henryka Sz. zniknęło około 1000 kaset, telewizor „Sony", odtwarzacz video „Sanyo", neseser z dokumentacją wypożyczalni i około 1 mln zł w gotówce. Straty ogółem 310 mln zł.

● Znów przepadły zaparkowane samochody: peugeot Krzysztofa G. z Zambrowa, fiat 126p Andrzeja K. z Białaszewa (gm. Grajewo) i audi Andrzeja B. z Łomży.

● Po powrocie do domu Mieczysław G. z Rajgrodu stwierdził brak komputera „Amiga", magnetowidu „Panasonic", kuchenki mikrofalowej „Philips", aparatu fotograficznego „Wiritor", 2 CB, 3 złotych pierścionków, około 4 mln zł, walizki i płóciennego worka. Straty około 40 mln zł.

● W Ciechanowcu z wystawy księgarni przy ul. 3 Maja ktoś ukradł książki wartości około 2,8 mln na szkodę „Domu Książki" w Białymstoku.

● W Szkole Podstawowej nr 2 w Łomży z teczek dziewięciu uczniów przepadły przybory szkolne łącznej wartości około 300 tys. zł. Złodziejami okazali się: 17-letni Rafał D., 16-letni Krzysztof L. i 16-letni Tomasz R. z Łomży, uczniowie miejscowej Zasadniczej Szkoły Drzewnej.

● W Starej Łomży (gm. Łomża) ze stolarni Wacława Ch. z Łomży zniknęły 2 wiertarki wartości około 8 mln zł.

● Z komórki Reginy Sz. z Zambrowa ktoś ukradł 2 rowery i 100 słoików różnych przetworów. Straty około 6 mln zł.

● Z gołębnika Henryka B. z Łomży „odfrunęło" 7 gołębi pocztowych wartości 700 tys. zł.

● Z piwnicy Marzeny S. z Grajewa przepadł rower składak i 3 pary łyżew łącznej wartości około 2,9 mln zł, zaś z piwnicy Janusza S. z Łomży – składak wartości 3,3 mln zł.

● Z Klubu Seniora w Łomży zniknął telewizor „Polkolor", butla gazowa i artykuły spożywcze. Straty około 5,2 mln zł.

INNE

● We wsi Czarnowo Biki (gm. Kulesze Kościelne), na strychu obory powiesił się 47-letni Stanisław Cz.

● W Grajewie, podczas przyjęcia rodzinnego z alkoholem, 24-letni Mirosław S. pokłócił się ze swoim ojcem Romualdem. W pewnym momencie chwycił nóż kuchenny i wbił go kilkakrotnie w klatkę piersiową ojca, powodując ciężkie okaleczenie ciała. Mirosław S. został tymczasowo aresztowany.

● W Brzóskach Falkach (gm. Wysokie Mazowieckie) w Broku pokrytym lodem utonęło rodzeństwo: 7-letnia Agnieszka i 6-letni Marek B. Tragedia wydarzyła się prawdopodobnie podczas zabawy nad brzegiem rzeki.

● W Łomży przy ul. Wąskiej spłonęła komórka, w której mieszkała 81-letnia Kazimiera K. Staruszka poniosła śmierć w płomieniach. Przyczyną pożaru były wady urządzeń kominowych.

POLSAT i 50 innych programów już odbieramy
POLONIA SAT od 31 marca
ASTRA III już w maju.

Kselteks

PROPONUJEMY szeroką gamę HOMOLOGOWANYCH ZESTAWÓW SATELITARNYCH już od 4 800 000 – z pozycjonerem i siłownikiem lub obrotnicą od 6 200 000 – a także:
– obrotnice do już istniejących anten satelitarnych,
– czasze ø 0,9-1,8 m – wszystkie współpracują z siłownikiem,
– pozycjonery, siłowniki, konwertery i odbiorniki satelitarne w dowolnych konfiguracjach,
– atestowane kable, kołki rozporowe i osprzęt RTV,
– części RTV nawet 50 proc. taniej,
– dla montujących specjalne zniżki,
– prowadzimy sprzedaż ratalną – NIE WYDAWAJ WIĘCEJ NIŻ MUSISZ!
– fachowe porady i montaż z gwarancją.

ZAPRASZAMY w godz. od 10.00-18.00 do zakładów w Łomży:
- SKLEP M-Sat w Hali Targowej, Box 6, od ul. Rządowej, tel. 34-46, wew. 34.
- USŁUGI, ul. Bawełniana 17, tel. 34-38.

K-577

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
OJCA
radnemu
FRANCISZKOWI POREDZIE
składa Rada Miejska w Łomży

K-37

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu **FRANCISZKOWI POREDZIE**
Prezesowi ŁSM w Łomży,
z powodu zgonu
OJCA
składają: Rada Pedagogiczna, rodzice i uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 10 w Łomży.

K-537

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
OJCA
Z-cy Prezydenta Miasta Łomży
ADAMOWI FRĄCZKOWI
składa: Rada Miejska, Zarząd Miasta i współpracownicy z Urzędu Miejskiego w Łomży.

K-37

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
OJCA
radnemu
ANTONIEMU SZELIGOWSKIEMU
składa Rada Miejska w Łomży

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
WŁADYSŁAWA FAREUŁOWSKIEGO
wieloletniego pracownika Państwowego Biura Notarialnego w Łomży
składają: Sędziowie i pracownicy Sądu Wojewódzkiego w Łomży

K-40

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. **JADWIDZE SACHMACIŃSKIEJ**
z powodu śmierci
OJCA
składają: Sędziowie i pracownicy Sądu Wojewódzkiego w Łomży.

K-40

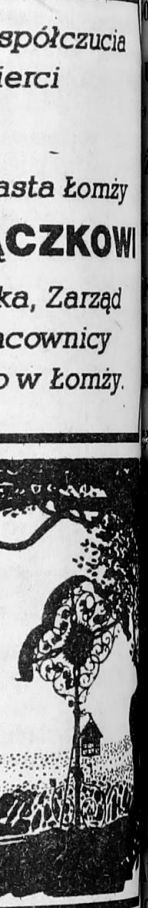

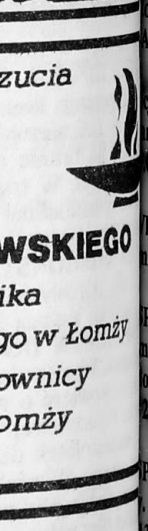

DROBNE

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE zastrzyki, bańki. Łomża, tel. -89.

K-386-o

GABINET GINEKOLOGICZ- Y – Ostrołęka, ul. Bogusław- iego 6, poniedziałki, środy, ątki od 17.00-18.00.

K-335-o

KSELTEKS. Anteny Satelirne sprzedaż-montaż. Hala rgowa Box 6. ŁOMŻA, 34- 8, 34-46, wew. 34.

K-434-o

UKŁADANIE PODŁÓG, boarii, cyklinowanie. Łomża, tel. 0-257.

K-438-o

USŁUGI RTV, Śniadeckiego tel. 160-001.

K-2034-o

ŻALUZJE – 98.000, Verticale 380.000. „ŻALMAL", 21-00 mża.

K-362-o

KOMBAJN ZBOŻOWY Bi- Z-056, po dwóch sezonach. kowo 1, 11-407 ŚW. LIPKA rztyńskie).

K-97-oo

WYJAZDY PO SAMOCHODY emiec. Łomża, tel. 160-649.

K-289-o

EDAM PASIEKĘ z wyem. Łomża, ul. Chopina 32-23.

K-458-o

Dtex oferuje w ciągłej y tanie tkaniny pościerówki, flanelę, tetrę, dreszewki, zasłonowe i inne. ul. Długa 1, tel./fax. 39-

K-441-o

UTORYZOWANA STACJA alarmów „PRESTIGE" , Łomża, ul. Krórka 10a. 30-96, 36 miesięcy gwaji. Znakowanie pojazdów rmark", cena oznakowania 000 zł.

K-470-o

IDEOFILMOWANIE – ża, Prusa 4/7.

K-480-o

PRZEDAM DOM z budyngospodarczym oraz działkę owlaną w centrum Łomży, 29-73.

K-504

PRZEDAM DOM wolno sto- Łomża, Wyzwolenia 27, tel. 3.

K-502-oo

WYNAJMĘ LOKAL na hurtownię lub sklep. Łomża, tel. 160-818.

K-529

SPRZEDAM DOM, M-4. Łomża, tel 46-29.

K-530

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną. Stara Łomża p/szosie 29.

K-531

OKULISTA – Janina WACHOWICZ przyjmuje, Szosa Zambrowska 1/27, pok. 314, środy, 16-17. Choroby oczu, leczenie zeza, dobór okularów, soczewki kontaktowe.

K-542-o

SPRZEDAM Peugeota 205 GR z 1984 r. silnik 1,1 l z 1987 r., nowy lakier. Łomża, tel. 31-77.

K-532

SPRZEDAM Żuka (1988 r.). Łomża, tel. 17-75-19.

K-534

SPRZEDAM Kombajn ziemniaczany „Karlik". Bogdan Borawski, Grędy-Michały, poczta Surawy.

K-535

ZLECĘ WYKONANIE okapu i półek sosnowych. Łomża, 63-57.

K-536

SPRZEDAM LUB WYDZIERŻAWIĘ 26 ha z budynkami, maszyny i inwentarz. Antoni Lipiński, Motyka, woj. Łomża, tel. 169-010, do 15.00, po 16.00, 169- -003 – grzecznościowe.

K-538

SPRZEDAM działkę (budowlaną), łąkę. Kupiski Stare 8. Łomża, 35-58.

K-539-o

SPRZEDAM zestaw telewizji satelitarnej Hirszman O 130 cm. Łomża, tel. 168-761.

K-540

SPRZEDAM działkę budowlaną. „Maria II" Łomża. Tel. 17-71-26.

K-541-o

SPRZEDAM nowego Malucha. Telefon 17-60-74 Wizna.

K-543

DZIAŁKĘ na „Marii II" sprzedam. Piątnica, ul. Ogrodowa 31 A.

K-544

ODSTĄPIĘ dzierżawiony Zakład Fryzjerstwa Damskiego. Niski czynsz. Ks. Janusza 4.

K-546

SPRZEDAM silnik i części do Zaporożca. Łomża, tel. 169-590.

K-547

OBSŁUGA WESEL: wędliny, video, obsługa i orkiestra. Łomża, tel. 51-36.

K-548

REGAŁY sklepowe + lady sprzedam. Tel. 42-53, do 16.00.

K-549

SPRZEDAM NOWY WAŁ korbowy do Wartburga, łódkę plastikową wędkarską. Łomża, tel. 43-89.

K-589

SPRZEDAM DOM, stan surowy. Łomża, tel. 168-635.

K-550

ZAGUBIONO świadectwo szkolne, Andrzej Mocarski z ZSZ w Kolnie, zawód piekarz.

KK-42

SPRZEDAM Malucha (1988 r.) Łomża, tel. 169-368.

K-554

KUPIĘ MIKROCIĄGNIK dwuosiowy z osprzętem, w dobrym stanie. Łomża, 168-951, od 8.00-15.00.

K-555

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane przy Szosie Zambrowskiej. Wiadomość: Stara Łomża n/rzeką 51.

K-556

SPRZEDAM OGRODZONĄ działkę 0,52 ha na Krasce przy Konarzycach. Domek murowany 40 m kw., siła i woda, możliwość zbudowania stawu. Wiadomość: 03-652 Warszawa, ul. Lewicpolska 10, tel. 679-86-46.

K-557

SPRZEDAM M-3 (49 m kw.), I piętro. Zambrów, tel. 38-41.

K-558

KUPIĘ PŁUG dwuskibowy. Łomża, tel. 160-430 (od 10-18).

K-560

POTRZEBNA POMOC do dziecka. Łomża, tel. 160-009.

K-561

SPRZEDAM Polonez (1992 r.); Łada (1990 r.), 5-biegowa. Łomża, Nowogrodzka 238.

K-573

SPRZEDAM Fiata 125p (1990 r.) oraz Polonez (1990 r.). Łomża, tel. 60-92, po godz. 14.00.

K-572

SPRZEDAM M-4 w centrum Zambrowa, tel. 32-42 (soboty).

K-572

SPRZEDAM VW Golf (1992 r.). Łomża, tel. 40-61.

K-570

CZYSZCZENIE DYWANÓW. Przyjmowanie zleceń długoterminowych na sprzątanie instytucji, mieszkań. Ciasta, usługi kucharskie na przyjęcia. „CRISTINE SERVICE", Konstytucji 3 Maja 2, 168-238, wew. 15.

K-569

TOCZENIE W DREWNIE. Łomża, Nowoprojektowana 37 (tralki, słupy, poręcze, zabudowy schodów, boazerie). Tel. grzeczn. 54-74, po godz. 19.00, domowy 46-06, 169-610.

K-568

INSTALATORSTWO WOD.- -KAN., c.o., tradycyjne, miedź, olejowy. Łomża, tel. 62-31, wew. 234, po 15.00.

K-567

SPRZEDAM DOM – Łomża, tel. 160-267.

K-563

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną (0,52 ha) w Konarzycach 151 k./Łomży.

K-562

Z POWODU WYJAZDU sprzedam Żuka A-11 (1980 r.) oraz motor CZ-350 (1982 r.). Łomża, Szosa Zambrowska 89.

K-565

ANTYKWARIAT – Łomża. Al. Legionów 50 zakupi stare ciekawe przedmioty.

K-564

WYDZIERŻAWIĘ ZAKŁAD stolarski z maszynami i mieszkanie, początkowo oferuję pomoc. 07-410 Ostrołęka, tel. 125-72, po 18.00.

K-574

SPRZEDAM bale i tarcicę sosnową wysezonowane. Kossaki 9, gm. Jedwabne.

K-575

WYJAZDY PO SAMOCHODY, sprowadzanie na zamówienie. Łomża, tel. 169-919, po 17.00.

K-576

VIDEOFILMOWANIE – Łomża, 160-689.

K-579-o

TOYOTA COROLLA (1983 r.) sprzedam. Łomża, ul. Zawadzkiego 12.

K-580

MIESZKANIE WŁASNOŚCIOWE M-3 sprzedam. Łomża, tel. 24-85.

K-582

SPRZEDAM działkę os. „Maria", tel. 169-332.

K-582

WYKONUJEMY MEBLE, zabudowy. Szybko, solidnie. Łomża, Łąkowa 3, tel. 29-21.

K-583

SPRZEDAM MASZYNY LZ- -3, dziurkarki, prasowalnicę parową. Łomża, tel. 57-60.

K-584

KOMPLEKS MIESZKALNO- -USŁUGOWY sprzedam. Łomża, 160-595.

K-586-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ i dom sprzedam. Łomża, 160-595.

K-586-o

SKLEP MIĘSNY – Łomża, ul. Wojska Polskiego 28. ZAPRASZAMY.

K-585-o

SPRZEDAM TYLNY MOST i resor do Mercedesa 307 D. Łomża, tel. 63-20.

K-587

SPRZEDAM CZĘŚCI do Audi 80 (1980 r.). Łomża, tel. 63-20.

K-587

PILNIE KUPIĘ przedpłatę na Malucha. Łomża, tel. 160-408, od 15.00 do 21.00.

K-588

NAPRAWA I SPRZEDAŻ sprzętu używanego AGD. Łomża, Konstytucji 3 Maja 2, tel. 168- -238, wew. 22.

K-591

(OGŁOSZENIA DROBNE „Kontaktów" przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku INFORMACJI HANDLOWO-USŁUGOWEJ 957)

„KONTAKTY" Tygodnik Łomżyński, 18–400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42–43, 42–44, 57–11.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lorinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny).
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: „Gratis" – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH „Prima" ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP „Pogoń" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW", 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42–43.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Słownik polityczny

OMYŁKA – zapicie wódki spirytusem.

ONANIZM – sposób wyrażania wątpliwości przez żyjących w celibacie.

ONUCE – ocieplacze stóp dla tych, których umysłowość przerastają skarpetki.

ONZ – organizacja służąca głośnemu komentowaniu totalnej niemocy wszystkich państw.

OPALENIZNA – świadectwo zażywania ruchu na świeżym powietrzu, czyli zdrowia. Najładniejszą opaleniznę mają bezdomni.

OPASŁOŚĆ – na Zachodzie: oznaka braku dbałości o estetykę. U nas: oznaka dochodzenia do pieniędzy.

OPATRZNOŚĆ – czyli Ręka Boska. Siła, dzięki której ZChN nie dorwało się jeszcze do wszystkich stołków.

OPERA – tragiczna opowieść z elementami humoru. W tym sezonie grana jest „Polska w Europie".

OPERETKOWY WYGLĄD – wygląd osiągany poprzez zapuszczenie śmiesznych wąsów, wpięcie w klapę kolorowej plakietki i wygłaszanie komicznych tekstów z poważną miną.

OPĘTANIEC – oszołom pobudzony ruchowo.

OPIEKA SPOŁECZNA – polityka państwa, pozwalająca każdemu obywatelowi na zachowanie godności osobistej, czyli wodnista zupka pięć razy w tygodniu i znoszona jesionka raz na pięć lat.

OPIESZAŁOŚĆ – urzędowy pośpiech.

OPILSTWO – relaks po polsku, pozwalający się odprężyć na 40 procent.

OPINIA SPOŁECZNA – przypadkowe, nieodpowiedzialne głosy.

gazetka ŚCIERNA

Inkubatory ze złomu

Nowy łomżyński szpital (w starej budowie) od dawna ponoć ma dwa inkubatory, które zardzewiały, czekając na zainstalowanie. Może, po remoncie, nadadzą się dla wcześniaków bezrobotnych i biedaków (tfu, co za marny rym), a nowy, kupiony z kwesty, byłby dla noworodków bogatych, czyli normalnych.

Misja

Łomżyński Klub Kibiców Bendera zobowiązał swego patrona do wszczęcia legislacji nowego prawa prokreacyjnego, które dozwalałoby Polakom kopulować tylko w dni płodne. „Rozpustne unikanie poczęcia w dni niepłodne jest wynikiem błędu natury, któremu ulega, niestety, prawie cały Watykan, zalecając stosowanie tzw. kalendarzyka", czytamy we wniosku benderowców słowa, jakby wyjęte z ust naszego senatora.

Pół miliarda na biuro

Tyle złotówek pójdzie na adaptację biurowca (kosztował dwa miliardy) dla biura pracy w Łomży. W związku z tym zapewne niepełnosprawni nie dostaną nic na remont ośrodka rehabilitacji. Mają tyle, ile wytańczyli dla nich balowicze w hotelu „Polonez" i ile zebrali od innych, choć na razie jeszcze pełnosprawnych biedaków.

Słowo daję: Prostactwo bez wykształcenia jest takie samo, jak wykształcone.

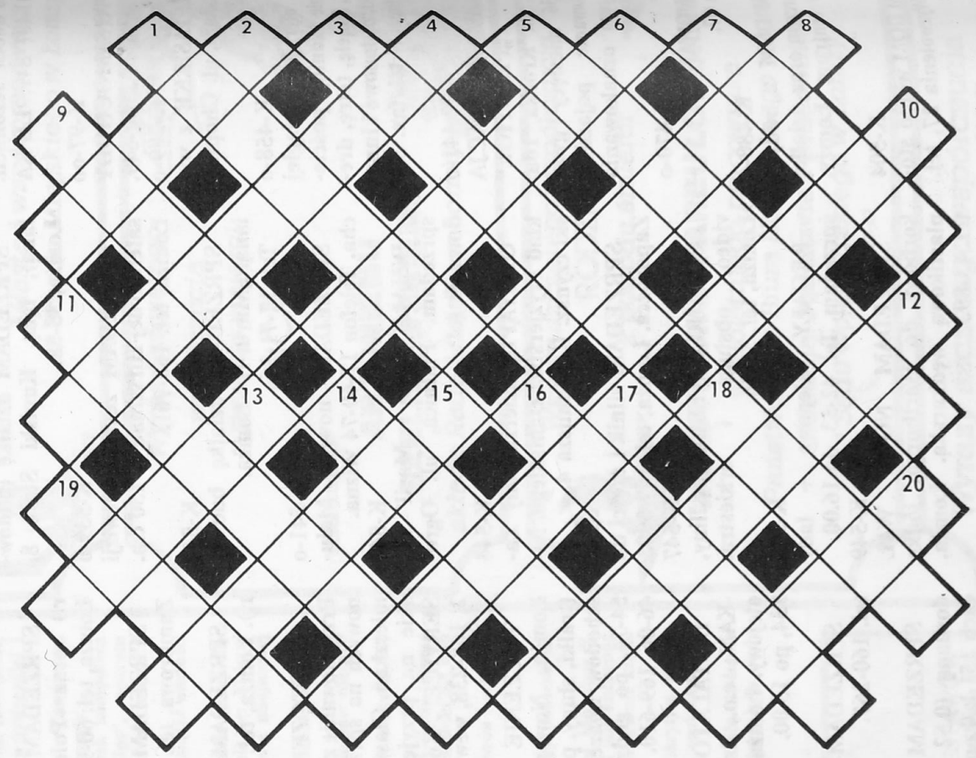

UKOŚNIK

PRAWOSKRĘTNIE: 1) listwa z naciętymi zębami, 3) parlamentarzysta, 5) dwukadłubowa łódź, 7) ucieka przed nagonką, 9) legionista, 11) urzędnik książęcy z epoki Piastów, 14) roślina wiosenna o fioletowych kwiatach, 16) coś z wędlin, 18) chaos, 19) mydlana.

LEWOSKRĘTNIE: 2) supeł, 4) skażony alkohol etylowy, 6) gatunek gryki, 8) węgierskie morze, 10) właściciel pięknego zarostu pod nosem, 12) taksówka bagażowa, 13) osad, 15) napój z owoców zalanych spirytusem, 17) brak porządku, 20) ze spławikiem. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

NAGRODY: komplet pościeli oraz książki

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 8

Poziomo: szczęście, chart, kapuś, trzepak, gąsior, kaszel, resztka, ściek, armia, mięsopust.

Pionowo: czart, Węgier, limak, chrząszcz, pustelnik, trzonek, kanapka, szafot, remis, Arosa.

Nagrody wylosowali: URSZULA ANDRZEJEWSKA z Wysokiego Mazowieckiego – zegarek oraz książki: MARIA AKACKA z Łomży, IZABELA CHOJNOWSKA z Naruszczek, ANNA DĄBROWSKA z Ciechanowca, KRYSTYNA HALICKA z Klewianki, ZBIGNIEW LUBIŃSKI ze Smolnik, SZYMON MAZUR z Ożarowa Mazowieckiego, HENRYK PORUCZNIK z Wyszonek Kościelnych, KAZIMIERZ SZCZYGLEWSKI z Nowogrodu, MARYLA TARNACKA ze Szczuczyna, JADWIGA ZABIELSKA ze Stawisk.

Gratulujemy. Po odbiór nagrody rzeczowej zapraszamy do redakcji, książki wysyłamy pocztą.